

Ciereszko, Henryk

Ksiądz Michał Sopoćko promotor kultu Miłosierdzia Bożego

Studia Teologiczne 21, 81-116

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK CIERESZKO

KSIĄDZ MICHAŁ SOPOĆKO PROMOTOR KULTU MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Treść: 1. Działania na rzecz szerzenia i aprobaty nabożeństwa do ogłoszenia Notyfikacji Stolicy Apostolskiej w 1959 r.; 2. Notyfikacja Kongregacji św. Oficjum z 1959 roku i dalsze zabiegi u władz kościelnych o aprobatę kultu; 3. Obraz Miłosierdzia Bożego; 4. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego.

Szeroko rozwinięty w naszych czasach kult Miłosierdzia Bożego, nawiązujący do objawień św. Faustyny Kowalskiej, miał u swych początków obok świętej, drugiego apostoła, ks. Michała Sopoćkę. Opatrznościowo wybrany na jej spowiednika i duchowego powiernika w pełni odnalazł się w tej roli. Poprowadził świętą drogami doskonałości, dopomógł w rozeznawaniu kierowanych do niej objawień, stał się współrealizatorem i kontynuatorem powierzonej jej misji. To co święta otrzymała w objawieniach i dalej mu przekazała o tajemnicy Boga miłosiernego, potrzebie uciekania się do Jego Miłosierdzia, szczególniejszego uwielbienia tegoż Miłosierdzia w odrębnym nabożeństwie, odczytał jako wezwanie skierowane również do siebie. Po przekonaniu się o autentyczności przeżyć wewnętrznych i objawień swej penitentki, zainspirowany nimi, podjął się szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego, ale w oparciu o biblijne, teologiczne i pastoralne podstawy. Objawienia świętej traktował zawsze jedynie jako wezwanie do odkrycia tajemnicy Miłosierdzia Bożego, odwiecznie ujawnianej w Bożym działaniu wobec świata i człowieka oraz sukcesywnie coraz pełniej objawianej w biblijnej historii zbawienia. Dlatego też naukę swą opierał na biblijnym objawieniu, a szerząc nabożeństwo szukał teologicznych i pastoralnych motywów do jego wprowadzenia. Już za życia świętej podjął pierwsze inicjatywy na rzecz apostołstwa Miłosierdzia Bożego. Publikował artykuły naukowe, modlitwy, doprowadził do namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego, podjął starania o ustanowienie święta. W czasie II wojny światowej oddał się nauczaniu o Miłosierdziu Bożym oraz rozszerzaniu nabożeństwa ku jego czci. Uczestniczył też w tworzeniu się zgromadzenia zakonnego, które w odpowiedzi na we-

zwanie skierowane do siostry Faustyny w jej objawieniach, oddane byłoby apostołstwu Miłosierdzia Bożego. Po wojnie po przyjeździe z Wilna do Białegostoku stał się głównym promotorem nauki i kultu Miłosierdzia Bożego. Całkowicie poświęcił się temu zadaniu. Nauczał o Miłosierdziu Bożym, opracowywał teologiczne i pastoralne podstawy dla kultu, zabiegał u władz kościelnych o jego zatwierdzenie. Jego wielki trud nie zawsze był doceniony, a nawet doświadczył niejednokrotnie niezrozumienia i przykrości, z powodu zarzutów, że szerzy nabożeństwo oparte na niepotwierdzonych przez Kościół objawieniach. Wielką próbą dla niego było zarządzenie Stolicy Apostolskiej zakazujące rozszerzania nabożeństwa w oparciu o objawienia siostry Faustyny, a tym samym pośrednio stawiające pod znakiem zapytania autentyczność tych objawień i w konsekwencji rzucające też cień na sens całej działalności na rzecz apostołstwa Miłosierdzia Bożego. Osobiście przekonany do słuszności głoszonych idei i potrzeby nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego we współczesnych czasach, zdany w całym swym życiu na to Miłosierdzie, przetrwał okres próby, nie zaniechał swych działań i do końca swego życia służył dziełu Miłosierdzia. Nie doczekał owoców swego trudu umierając w 1975 roku na trzy lata przed odwołaniem zakazu Stolicy Apostolskiej, które otworzyło drogę do pełnego rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego i jego aprobaty w Kościele. Niemniej uznać należy, że jego życiowe zaangażowanie i poświęcenie dla apostołstwa Miłosierdzia Bożego nie mogło nie mieć wpływu na dzisiejszy rozkwit kultu tegoż Miłosierdzia.

Artykuł niniejszy poświęcony jest ukazaniu najistotniejszej fazy działalności ks. Sopoćki na polu apostołstwa Miłosierdzia Bożego. Przedstawiony będzie rozkwit tej działalności i jej kulminacja, w której ks. Sopoćko jawi się jako wielki promotor idei i kultu Miłosierdzia Bożego w naszych czasach. Zaprezentowane będą kolejno działania które podejmował po II wojnie światowej, czyli poczynania do wydania Notyfikacji Stolicy Apostolskiej w 1959 roku, dalsze działania po Notyfikacji oraz odrębnie sprawa obrazu Miłosierdzia Bożego oraz współtworzenia Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego.

1. Działania na rzecz szerzenia i aprobaty nabożeństwa do ogłoszenia Notyfikacji Stolicy Apostolskiej w 1959 r.

Ksiądz Sopoćko przyjeżdżając do Białegostoku i tworzonego pod naciskiem władzy ludowej państwa polskiego, zastał w jego granicach szerzące się już od wojny nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Znano

je w Białymstoku, związanym z Wilnem poprzez diecezję. W Krakowie szerzone było przez siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. W Warszawie doświadczonej tragicznie kataklizmem wojny również modlono się do Miłosierdzia Bożego. Polska ludność przesiedlona z Wileńszczyzny na tereny zachodniej Polski, zabrała ze sobą nabożeństwo, którego uczyła się w czasie wojny w Wilnie. To co rozwijało się w prywatnej, oddolnej i spontanicznej pobożności wiernych, nie miało naturalnie jeszcze kościelnego potwierdzenia. Prymas, kardynał A. Hlond, znał sprawę rodzącą się nabożeństwa, motywy wprowadzenia święta Miłosierdzia Bożego, gdyż ks. Sopoćko zwracał się z tym do niego jeszcze przed wojną. Zachęcał też od początku ks. Sopoćkę do opracowania traktatu teologicznego. Tenże traktat „*De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo*”, rozesłany w czasie wojny z Wilna dotarł też do niego. W 1946 roku przesłał go do Rzymu do Kongregacji św. Obrzędów¹. Następnie wydał go drukiem w Warszawie w 1947 roku². We wrześniu 1946 roku na Konferencji Episkopatu Polski uchwalono wysłanie do Kongregacji św. Obrzędów pisma w sprawie wprowadzenia święta Miłosierdzia Bożego³. Wiadomość o tym przekazał Prymas ks. Sopoćce, gdy ten udał się do niego wkrótce po przyjeździe do Białegostoku. Zaznaczył przy tym, że Kongregacja zapewne nie prędko, ale autorytatywnie o kulcie zadecyduje⁴. Ogólnie więc, jak należy wnioskować, Prymas był przychylnie usto-

¹ F. CEGIELKA, *Z historii kultu Miłosierdzia Bożego w świecie*, w: *Królowi Miłosierdzia w hołdzie. Materiały I Kongresu Miłosierdzia Bożego*, red. E. BONIEWICZ, Częstochowa 1984, s. 119.

² Zob. M. SOPOĆKO, *de Misericordia Dei deque eiusdem festo istituendo. Tractatus dogmaticus ac liturgicus*, Varsaviae 1947.

³ Pismo Biskupa Chełmińskiego K.J. Kowalskiego do Prymasa Polski L.dz. 99/57/Ord. z dn. 5.II.1957 r. (kopia), Archiwum Archidiecezji Białostockiej, teczka LXXIX, pozycja 76. (dalej skrót: AAB, LXXIX 76)

⁴ M. SOPOĆKO, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 122 (dalej skrót: *Wspomnienia*) maszynopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku (dalej skrót: AKAB); List ks. M. Sopoćki do J. Osińskiej i I. Naborowskiej z dn. 22.VII.1948 r., (odpis) AKAB, XL 2/28'; Pismo ks. Sopoćki do arcybiskupa A. Baraniaka z dn. 26.III.1958 r., (kopia) AAB, LXXIX 12.

Poza informacjami pochodzącymi od ks. Sopoćki, o tym, że ze strony biskupów polskich wpłynęła prośba do Stolicy Apostolskiej o ustanowienia święta, w materiałach archiwalnych z Archiwum Prymasa Polski, znajduje się list Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego informujący o decyzji podjętej na Konferencji Plenarnej Episkopatu we wrześniu 1946 r., dotyczącej przesłania takiej prośby do Kongregacji Obrzędów. (zob. List Biskupa Chełmińskiego do Prymasa Kard. Stefana Wyszyńskiego z dn. 5.II.1957 r., L.dz. 99/57/Ord., (kopia), AAB, LXXIX, 76)

sunkowany do całej sprawy. Roztropność nakazywała jednakże aby przedwcześnie nie działać, bez przekonania się o autentycznej potrzebie i owocach rodzącego się nabożeństwa oraz solidnego opracowania jego teologicznych podstaw.

Złożenie we wrześniu 1946 roku przez Prymasa Hlonda w imieniu Episkopatu Polski sprawy kultu Miłosierdzia Bożego w Stolicy Apostolskiej ucieszyło niewątpliwie ks. Sopoćkę, ale świadom był on jednocześnie, iż liczyć się należy z ewentualnością przedłużania się czasu rozważenia tej sprawy przez Kongregację św. Obrzędów oraz wydania oczekiwanej aprobaty. Dlatego ze swej strony postanowił zaangażować się jeszcze bardziej w rozszerzenie nabożeństwa szukając jednocześnie poparcia dla niego u biskupów. Podjął się też przygotowania opracowań o Miłosierdziu Bożym i nabożeństwie, aby upowszechnić je wśród wiernych. Powszechność nabożeństwa wśród wiernych wnosiłaby istotne poparcie dla przedstawionej w Rzymie petycji⁵.

Ważnym wydarzeniem dla rozwoju kultu było wystąpienie ks. Sopoćki na Zjeździe Towarzystwa Teologicznego w Krakowie w kwietniu 1948 roku. Tam wobec teologów polskich, profesorów wydziałów teologicznych i seminariów duchownych, wygłosił referat: „Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego”. Wobec tak znaczącego audytorium przedstawił sprawę kultu Miłosierdzia Bożego. Niewątpliwie była to wielka okazja, aby poruszyć słuchaczy ideą, którą żył. W trakcie dyskusji nad referatem, nie wykluczone, że to dzięki niemu podjęto decyzję, aby wystąpić, ze strony teologów tym razem, z prośbą do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Jednakże prośba ta najprawdopodobniej nie została przesłana, gdyż Prymas Hlond, który już wcześniej w sprawie kultu zwrócił się w imieniu Episkopatu do Stolicy Apostolskiej, miał zakomunikować, iż według uzyskanych przez niego informacji, Kongregacja św. Obrzędów nie ma zwyczaju ustanawiania świąt na uczczenie poszczególnych przymiotów w Bogu, jako że przedmiotem kultu może być tylko Osoba Boska⁶.

W 1947 roku ukazała się pierwsza po wojnie praca ks. Sopoćki „O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela”. Jej egzemplarze przesyłał

⁵ Listy do J. Chróściechowskiego z dn. 14.XI.1947 r. (kopia) AKAB, XIX 1; z dn. 3.V.1949 r. (kopia) AKAB, XIX 16; List do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 14.XI.1947 r. (kopia) AKAB, X C2; List ks. Sopoćki do ks. Pelczyńskiego z dn. 6.IV.1950 r., (odpis) AKAB, XIX 88.

⁶ *Wspomnienia*, rozdz. IX, s. 125; M. Sopoćko, *Dziennik*, zeszyt 2, s. 92 (dalej skrót: *Dziennik*, z. 2, s. 92), rękopis w AKAB; List ks. Sopoćki do s. Benigny (Izabeli Naborskiej) z dn. 8.V.1948 r. (kopia) AKAB, XL 2/27; List ks. Sopoćki do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 25.IV.1948 r. (kopia) AKAB, X C3.

on między innymi do siostr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia z prośbą o rozpowszechnianie. Zabiegał też o kolportowanie broszurki „Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie” wydanej przez o. Andrasza oraz przedruków modlitw do Miłosierdzia Bożego, które przed wojną sam wydał, a potem powielał jeszcze w Wilnie w czasie wojny⁷.

Już w jesieni 1947 roku ks. Sopoćko wszedł w kontakt listowny z Julianem Chróściechowskim, przebywającym w Londynie, związanym od czasu wojny z rozwijaniem przez Zgromadzenie Marianów w Ameryce i na Zachodzie apostołstwem Miłosierdzia Bożego. Chróściechowski zwrócił się do ks. Sopoćki z prośbą o pomoc w przygotowaniu broszurki o nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego i jego rozwoju w świecie. Ten chętnie przystał do propozycji, gdyż liczył na współpracę z Chróściechowskim w szerzeniu kultu także poza granicami kraju. Zatroszczył się przeto o dostarczanie mu wydanych już publikacji, by ten dalej mógł je kolportować. Obiecał też pomoc w przygotowaniu broszurki o kulcie Miłosierdzia Bożego⁸. W marcu 1948 roku Chróściechowski przysłał do korekty opracowany przez siebie tekst, który ks. Sopoćko gruntownie przeredagował i w takiej wersji został on ostatecznie wydany w 1949 roku. Jakkolwiek planowane było współautorstwo, broszurka ukazała się tylko pod nazwiskiem ks. Sopoćki⁹. Chróściechowski wstąpił po paru latach do Zgromadzenia Księży Marianów, co otworzyło ks. Sopoćce większe jeszcze możliwości oddziaływania apostołskiego za jego pośrednictwem na rzecz kultu Miłosierdzia Bożego. Dzięki niemu i przy jego udziale wydawane były później tłumaczenia prac ks. Sopoćki na obce języki. Sam Chróściechowski również dużo publikował o Miłosierdziu Bożym i nabożeństwie oraz angażował się w jego rozszerzanie¹⁰.

Przed 1950 rokiem, który miał być obchodzony jako jubileuszowy, ks. Sopoćko nosił się z zamiarem szczególniejszego pobudzenia biskupów i duszpasterzy do uroczystego uczczenia Miłosierdzia Bożego

⁷ Listy do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 25.IV.1948 r. (kopia) AKAB, X C3; z dn. 3.V.1948 r. (kopia) AKAB, X C4; z dn. 28.XII.1948 r. (kopia) AKAB, X C5; z dn. 17.I.1949 r. (kopia) AKAB, X C6.

⁸ Listy ks. Sopoćki do J. Chróściechowskiego z dn. 14.XI.1947 r. (kopia) AKAB, XIX 1; z dn. 15.I.1948 r. (kopia) AKAB, XIX 2; z dn. 14.IV.1948 r. (kopia) AKAB, XIX 3; z dn. 26.II.1950 r. (odpis) AKAB, XIX 87.

⁹ *Dziennik*, z. 2, s. 84; zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże - jedyną nadzieją ludzkości*, wyd. 1, Londyn 1949.

¹⁰ Świadectwem długotrwałej współpracy z J. Chróściechowskim jest zachowana korespondencja ks. Sopoćki (kilkadziesiąt listów) oraz publikacje ks. Sopoćki wydane przy współudziale Chróściechowskiego.

w Niedzielę Przewodnią, łącznie z poprzedzającą je nowenną. Temu celowi miały służyć wydane w 1949 roku dwa opracowania: „Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii” i „Godzina święta i nowenna o Miłosierdziu Bożym nad światem”. Przede wszystkim zaś, zamierzał objechać wszystkie diecezje z referatami przybliżającymi nabożeństwo¹¹.

Pozostając w kontakcie z siostrami ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia oraz siostrami tworzącego się w Myśluborzu zgromadzenia, czyli swymi podopiecznymi jeszcze z Wilna, przy ich pomocy i pośrednictwie starał się rozszerzać nabożeństwo. Przesyłał do nich swe opracowania o Miłosierdziu Bożym i nabożeństwie, a także maszynopisy swych artykułów czy kazań z prośbą o ich rozprowadzanie wśród duszpasterzy i wiernych¹².

Jaki efekt przyniosły jego zabiegi, trudno jest jednoznacznie ustalić. Podobnie trudnym jest do rozgraniczenia, na ile rozwój nabożeństwa był zasługą ks. Sopoćki, a na ile szerzyło się ono niejako samorzutnie wśród wiernych? Wiadomym jest natomiast, w oparciu o przekaz ks. Sopoćki, że nabożeństwo się rozwijało. W liście do ks. Pełczyńskiego, marianina z Anglii, pisał on o ożywieniu się kultu Miłosierdzia Bożego, już od początku roku jubileuszowego. Następnie przekazywał, że w kilku diecezjach miały się rozpocząć nowenny do Miłosierdzia Bożego odprawiane przez 9 niedziel poprzedzających Niedzielę Przewodnią, w którą miało być szczególnie uczczone Miłosierdzie Boże w ramach obowiązujących przepisów liturgicznych. W innych z kolei, jak oczekiwał, duszpasterze

¹¹ List ks. Sopoćki do s. Benigny (Izabela Naborowska) z dn. 30.IX.1949 r. (kopia) AKAB, XL 2/46’.

W jakim stopniu udało się ks. Sopoćce wypełnić zamiar objechania diecezji z referatami trudno jest na podstawie dostępnego materiału źródłowego ustalić. W korespondencji z 1950 i 1951 roku pojawiają się wzmianki o odwiedzeniu niektórych miast. W dniu 30.X.1949 r. był w Kaliszu gdzie w jednym z kościołów odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy z obrazem Miłosierdzia Bożego przeznaczonej do tegoż kultu. (List do s. Benigny z dn. 6.XI.1949 r. (kopia) AKAB, XL 2/48’) W dn. 18-21.III.1950 r. miał referat na Zjeździe Towarzystwa Teologicznego w Częstochowie. (List do s. Benigny z dn. 7.III.1950 r. (kopia) AKAB, XL 2/51’) Wymieniony jest Lublin, gdzie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ks. Sopoćko miał wykład i gdzie odnalazł zwolenników kultu Miłosierdzia Bożego. (List do s. Benigny z dn. 19.III.1951 r., (kopia) AKAB, XL 2/53’).

¹² List ks. Sopoćki do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 25.IV.1948 r. (kopia) AKAB, X C3; z dn. 3.II.1950 r. (kopia) AKAB, X C9; z dn. 28.II.1950 r. (kopia) AKAB, X C10; Listy ks. Sopoćki do s. Benigny (Izabeli Naborowskiej) z dn. 16.XI.1948 (kopia) AKAB, XL 2/33’; z dn. 7.III.1950 r. (kopia) AKAB, XL 2/51’; z dn. 15.VIII.1951 r. (kopia) AKAB, XL 2/56’.

zamierzali wystąpić z prośbą do biskupów o pozwolenie na nowennę od Wielkiego Piątku do Niedzieli Przewodniej, a także oktawę po tejże Niedzieli. Oczekiwano, że ta oddolna inicjatywa będzie pozytywnie przyjęta przez biskupów, którzy – zdaniem ks. Sopoćki – mogą zezwalać na odprawianie nowenny, bez specjalnego odwoływania się do Kongregacji Obrzędów, jako że w liturgii wskazanych dni jest dużo akcentów odnoszących się do Miłosierdzia Bożego¹³.

Ksiądz Sopoćko zabiegając o szerzenie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, nie miał wciąż pełnej akceptacji dla swych działań ze strony swego Ordynariusza Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego. Stąd też bardziej angażował się poza terenem rodzimej archidiecezji. Starał się pozyskać dla tej sprawy innych biskupów, a zwłaszcza najwyższych dostojników Kościoła w Polsce. Dlatego zwracał się od początku do kardynała Hlonda, u którego jak było już wskazane zyskiwał życzliwe zrozumienie oraz zainteresowanie nabożeństwem. Kardynał przedstawił też sprawę kultu w Kongregacji Obrzędów. Po jego śmierci w 1948 roku i mianowaniu Prymasem biskupa Stefana Wyszyńskiego, teraz u niego szukał poparcia i na jego ręce składał petycje odnośnie kultu. Zależało mu przede wszystkim na doprowadzeniu do ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego i ogólnie na uzyskaniu kościelnej aprobaty dla kultu. Przedstawiał przeto Prymasowi, między innymi poprzez przedkładanie mu swych opracowań, informacje o kulcie, jego istocie i rozwoju, motywy jego wprowadzenia i podstawy do zatwierdzenia przez kościelne władze. Prosił o ewentualne umożliwienie mu osobistego zreferowania sprawy kultu wobec odpowiednich Komisji Episkopatu. Gdy pojawiały się niezrozumienia, a w konsekwencji i zastrzeżenia wobec kultu, czy to ze strony teologów, czy niektórych ordynariuszy, śpieszył z wyjaśnieniami, a także prosił o podejmowanie tych problemów na forum Episkopatu w celu wyjaśnienia, doinformowania, przewycięzania przeszkód¹⁴. W 1951 roku zwrócił się do Prymasa z podaniem wnioskiem łączącym kult Miłosierdzia Bożego z akcją charytatywną¹⁵. W 1956 roku pod datą 10 grudnia wystosował prośbę do Prymasa o wstawiennictwo w Stolicy Apostolskiej w sprawie zatwierdzenia Uroczystości Miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią z odpustem zupełnym *servatis de iure servandis*, jako że poda-

¹³ List ks. Sopoćki do ks. Pelczyńskiego z dn. 27.II.1950 r. (odpis) AKAB, XIX 87.

¹⁴ Listy ks. Sopoćki do Prymasa S. Wyszyńskiego z dn. 21.I.1951 r. (kopia) AAB, LXXIX 2; z dn. 21.VIII.1951 r. (kopia) AAB, LXXIX 4; z dn. 17.IX.1952 r. (kopia) AAB, LXXIX 5; z dn. 13.IX.1953 r. (kopia) AAB, LXXIX 6.

¹⁵ List ks. Sopoćki do Prymasa S. Wyszyńskiego z dn. 21.VIII.1951 r. (kopia) AAB, LXXIX 4.

nie w tej sprawie złożone zostało jeszcze przez zmarłego Kardynała Hlonda w 1946 roku. Jako podstawę do swej prośby wskazywał na tworzącą się sytuację kłepującą rozwój kultu, wynikającą z braku decyzji ze strony Stolicy Apostolskiej. Ordynariusze diecezji nie zezwalały bowiem na uroczyste uczczenie Miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią, o co proszą duszpasterze, tłumacząc się brakiem tejże decyzji¹⁶. Pod tą samą datą skierował też drugą odrębną prośbę o wprowadzenie Tygodnia Miłosierdzia od Niedzieli Przewodniej do Niedzieli Dobrego Pasterza. Tydzień ten bowiem pozostający w bezpośredniej łączności z Niedzielą Przewodnią przyczyniłby się w jego odczuciu do pełniejszego poznania i uwielbienia Boga w Jego Miłosierdziu¹⁷. W związku z powyższymi prośbami, jako ich poparcie, wydają się pozostać zbierane w tym samym czasie wśród wiernych petycje o wprowadzenie święta Miłosierdzia Bożego, adresowane do Ojca Świętego i Kongregacji Obrzędów. Z korespondencji ks. Sopočki z tego okresu wnioskować można, że wprawdzie dyskretnie, ale jednak brał udział w ich przygotowaniu. Wiedział bowiem, że istotnym poparciem dla przedstawionej w Stolicy Apostolskiej prośby o aprobatę kultu i święta Miłosierdzia Bożego jest fakt oddolnego szerzenia się kultu wśród wiernych oraz wyrażane przez nich zapotrzebowanie na tenże kult. Dlatego też nie uchronił się najprawdopodobniej przed chęcią zaainspirowania zbierania podpisów pod te petycje, które naturalnie już sami wierni przygotowali. Petycje te zostały doręczone Prymasowi przed jego wyjazdem do Rzymu w 1957 roku, z prośbą o przedstawienie ich w Kongregacji Obrzędów, jako poparcie dla złożonej wcześniej prośby o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego¹⁸.

Prymas Wyszyński podczas pobytu w Rzymie – jak przekazał to po powrocie ks. Sopoćce – rozmawiał w Kongregacji św. Oficjum w sprawie święta Miłosierdzia Bożego oraz złożył petycje wiernych, które dołączono do innych napływających także w owym czasie z innych kra-

¹⁶ List ks. Sopočki do Prymasa S. Wyszyńskiego z dn. 10.XII.1956 r. (kopia) AAB, LXXIX 7.

¹⁷ List ks. Sopočki do Prymasa S. Wyszyńskiego z dn. 10.XII.1956 r. (kopia) AAB, LXXIX 8.

¹⁸ List ks. Sopočki do Arcypasterza (bez podania nazwiska, ale z treści listu wynika, że był nim Ordynariusz Chełmiński bp Kazimierz Kowalski) z dn. 1.III.1958 r. (kopia) AAB, XLVIII 72; List ks. Sopočki do m. Józefy Milewskiej z dn. 30.IX.1957 r. (kopia) AKAB, XXXI 9; List ks. Sopočki do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 26.I.1957 r. (kopia) AKAB, X C27; List ks. M. Sopočki do ks. B. Jakimowicza M.I.C. z dn. 28.I.1957 r. (kopia), AKAB, XIII 5; T. KUBARSKA, *Moje wspomnienia o ks. prof. Sopoćce*, AKAB, XXIV 35.

jów. Dowiedział się, że w Kongregacji istnieje opinia, iż zmiana w liturgii Niedzieli Przewodniej nie jest potrzebna w związku z postulowanym świętem, gdyż ta zawiera już w sobie wystarczająco dużo treści nawiązujących do Miłosierdzia Bożego. Nie zetknął się również z zastrzeżeniami przeciwko projektowi święta Miłosierdzia Bożego, jest on rozważany i ma być wydany w tej sprawie specjalny dekret. Obecność i przeprowadzone rozmowy w Kongregacji św. Oficjum, zdaniem ks. Sopoćki, ustosunkowały Prymasa przychylniej do kultu, choć ostateczne swe stanowisko uzależniał on jednakże od oczekiwanego dekretu¹⁹.

Ksiądz Sopoćko, jak można wyczytać to z jego korespondencji z końca lat 50. z niecierpliwością ale z nadzieją na pozytywny werdykt oczekiwał dekretu Kongregacji. Z myślą o urabianiu przychylniej atmosfery dla mającej zapaść decyzji czynił starania za pośrednictwem, wtedy już marianina, o. J. Chróściechowskiego o tłumaczenie i wydanie za granicą swej pracy: „Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu”. Podobnie zabiegał o wydanie przez niego nowo napisanej książki-modlitewnika: „Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu”, a także pierwszego tomu planowanego większego dzieła „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”. Liczył, że prace te będą mogły przyczynić się do upowszechnienia nabożeństwa i wzmocnienia pochodzącego oddolnie od wiernych postulat o święto i aprobatę kościelną kultu. Wiedząc o zastrzeżeniach dotyczących łączenia nabożeństwa z niepotwierdzonymi wciąż objawieniami siostry Faustyny, zdecydowanie oddzielał motywy jego wprowadzenia od tych objawień, np. między innymi nie umieszczał w swych pracach tekstów wywodzących się z *Dzienniczka* siostry, nie wspominał też o niej i jej objawieniach w nowych publikacjach²⁰.

Na bardzo ożywionej inicjatywie w sprawie zabiegów o aprobatę kultu i święta Miłosierdzia Bożego rozwiniętej przez ks. Sopoćkę po wizycie Prymasa w Rzymie, pewnym cieniem położyło się niespodziewane oświadczenie Arcybiskupa Poznańskiego Antoniego Baraniaka odnośnie stanowiska Prymasa Hlonda wobec sprawy szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego, które rozesłał do różnych osób i instytucji kościelnych²¹. Ksiądz Sopoćko, jak było już przedstawiane, jeszcze przed woj-

¹⁹ List ks. M. Sopoćki do Arcypasterza z dn. 1.III.1958 r., (odpis) AAB, XLVIII 72; List ks. M. Sopoćki do J. Chróściechowskiego z dn. 7.I.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 25.

²⁰ Listy ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 7.I.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 25; z dn. 18.I.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 24; z dn. 24.III.1958 r. (kopia) AKAB, 27.

²¹ *Dziennik*, z. 2, s. 84; *Wspomnienia*, s. 124; Oświadczenie Arcybiskupa Poznańskiego A. Baraniaka z dn. 15.III.1958 r. L.dz. 156/58 adresowane do ks. M. Sopoćki, (kopia) AAB, XLVIII 112.

nią pozostawał w kontakcie z Prymasem Hlondem i jak sam się wyrażał, zyskał u niego życzliwe odniesienie do sprawy szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego. Stąd w swych opracowaniach informujących o nabożeństwie i objawieniach siostry Faustyny umieścił modlitwę o jej beatyfikację, którą otrzymał od sióstr z jej zgromadzenia, a która w ich relacji pochodziła od Prymasa Hlonda²². A w jednym z nich, zatytułowanym „Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości” wydanym w 1948 roku, zacytował fragment noworocznej odezwy Prymasa z 1948 roku, sugerując że ten jakby z natchnienia wypowiedział słowa: *Pragniemy przeżyć tajemnicę wybrania Polski, jako godzinę nawiedzenia Pańskiego. Wierzimy, że przez Polskę spełni się Miłosierdzie Boże nad chorym kontynentem*²³. Umieszczenie tego cytatu w zakończeniu opracowania propagującego nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego można było odczytać jako jeszcze jeden argument za nim, podbudowany autorytetem Prymasa.

Arcybiskup Baraniak w swym oświadczeniu datowanym 15 marca 1958 roku, które przesłał także ks. Sopoćce, stanowczo zaprotestował, że modlitwa o beatyfikację siostry Faustyny przypisywana Prymasowi Hlondowi jest jego autorstwa oraz wniósł zastrzeżenia odnośnie do ukazywanego w publikacjach ks. Sopoćki stanowiska Prymasa wobec kultu Miłosierdzia Bożego²⁴. Ksiądz Sopoćko po otrzymaniu oświadczenia Arcybiskupa Baraniaka, skierował do niego własne wyjaśnienia odnośnie przedstawionych zastrzeżeń. Przyznał, że w jego opracowaniach o nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego wydanych w kraju i w tłumaczeniach za granicą umieścił modlitwę o beatyfikację siostry Faustyny z zaznaczeniem, że pochodzi od Prymasa Hlonda, gdyż taką informację otrzymał od sióstr z jej zgromadzenia. Przekonanie o jego autorstwie wyrobił na podstawie stwierdzenia matki Ksawery Olszawskiej oraz faktu wydrukowania za życia Prymasa obrazków z tą modlitwą, wobec których nie słyszał ażeby Prymas protestował. W broszurze zacytował także fragment noworocznej odezwy Prymasa, który zaczerpnął z jej wydruku w „Przeglądzie Powszechnym”, nie przypuszczając, że mogą nie odpowiadać prawdzie, co w jego odczuciu zasugerował Arcybiskup. Na koniec poprosił pokornie Arcybiskupa, ażeby zechciał przesłać te wyjaśnienia, do osób do których wcze-

²² Zob. M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże jedyna nadzieja ludzkości*, Londyn 1949, s. 49; tenże, *Godzina święta i Nowenna o Miłosierdzie Boże nad światem*, Poznań-Warszawa-Lublin 1949, s. 125; tenże, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Poznań 1949, s. 217.

²³ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948, s. 54.

²⁴ Oświadczenie Arcybiskupa Poznańskiego A. Baraniaka ..., AAB, XLVIII 112.

śniej wysłał swe oświadczenie, względnie zezwolił mu osobiście to uczynić. Uważał bowiem, że przyczyni się to do wyjaśnienia prawdy, w tak ważnej kwestii, znanej już w całym świecie, a szczególnie w kraju, jaką jest sprawa kultu Miłosierdzia Bożego²⁵.

Czy wyjaśnienia ks. Sopoćki przekonały Arcybiskupa Baraniaka i czy dotarły do osób znających jego zarzuty? Najprawdopodobniej sprawa ta nie była dalej przez Arcybiskupa podejmowana. Ksiądz Sopoćko nigdzie nie wspominał, ażeby Arcybiskup odpowiedział na jego wyjaśnienia²⁶. Nie doczekał się też upoważnienia do rozesłania swego wyjaśnienia do osób, które otrzymały oświadczenia Arcybiskupa. Stąd zdecydował sam je rozesłać, przez co przynajmniej poinformowane zostały owe osoby o faktach nieznanych Arcybiskupowi²⁷. Wyjaśnienia te otrzymał przede wszystkim Prymas Wyszyński²⁸.

Dla ks. Sopoćki, cała ta sprawa wywołana przez Arcybiskupa Baraniaka była nade wszystko kolejną próbą wierności głoszonej idei i wytrwałości w dążeniach do aprobaty kultu Miłosierdzia Bożego. Poddał się tej próbie w zaufaniu Bogu. Wkrótce po całym zdarzeniu w liście z dn. 28.IV.1958 roku zwierzał się o. Chróściechowskiemu: *Protest ten spadł niespodzianie i spowodował znowu nieprzewidziane trudności. Ale trudno – wola Boża*. Samo zaś oświadczenie Arcybiskupa odebrał, raczej jako nieporozumienie, aniżeli wyraz złej woli. Trudno mu było bowiem pogodzić fakt zaprzeczenia autorstwa modlitwy, ze znanym mu faktem jej pochodzenia, gdyż – jak pisał – *Matka Ksawera przysięga, że ową modlitwę o beatyfikację siostry Faustyny otrzymała od św.p. Jego Eminencji*²⁹. Zdarzenie to pobudziło go też niewątpliwie do większego z troskania o klarowność prowadzonego przez siebie dzieła oraz pewnej zdrowej roztropności by nie narażać go na zbędne zarzuty. W pierwszej kolejności zaś, zadbał o usunięcie z nowych wydań swych broszurek, przygotowywanych przez o. Chróściechowskiego, wzmianek o Prymasie Hlondzie³⁰.

²⁵ Pismo ks. M. Sopoćki do Arcybiskupa A. Baraniaka z dn. 26.III.1958 r., (odpis) AAB, 102b.

²⁶ *Dziennik*, z. 2, s. 85; tamże, s. 107.

²⁷ Pismo wyjaśniające autorstwa ks. Sopoćki w związku z oświadczeniem Arcybiskupa A. Baraniaka skierowane do Arcybiskupa E. Baziaka z dn. 30.IV.1958 r., (kopia) AKAB, X 14; List ks. M. Sopoćki do m. Ksawery Olszamowskiej (bez daty napisania), (kopia) AKAB, X C42.

²⁸ Pismo ks. M. Sopoćki do Prymasa Wyszyńskiego z dn. 4.IV.1958 r., (kopia) AAB, LXXIX 11.

²⁹ List ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 28.IV.1958 r., (kopia) AKAB, XIX 28.

³⁰ List ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 24.III.1958 r., (kopia) AKAB, XIX 27.

Zaangażowanie ks. Sopocki w rozszerzanie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego latach 40. i 50. sięgało niewątpliwie znaczących wymiarów w skali kraju, a także wykraczało poza granice, głównie dzięki jego pracom tam wydawanym. Z jednej strony starał się, przy pomocy oddanych sprawie osób, między innymi siostr zakonnych, przybliżyć nabożeństwo wiernym. Z drugiej zaś zwracał się z petycjami do władz kościelnych o aprobatę dla niego. Jednocześnie dużo publikował na temat Miłosierdzia Bożego, kultu, jego istoty, potrzeby oraz wartości dla życia religijnego wiernych. W działaniach swych naznaczonych wielką gorliwością, wypływających z osobistego przekonania do kultu, podbudowanego biblijnymi, teologicznymi i pastoralnymi podstawami stosował się do kościelnych wymogów i hierarchicznej zależności od władzy kościelnej. Podtrzymywał przyjętą od początku linię działania. Jakkolwiek inspiracją do zainteresowania się kultem były objawienia siostry Faustyny, to konsekwentnie nauczał o Miłosierdziu Bożym i szerzył jego kult, nie na ich podstawie ale w oparciu o naukę biblijną i teologiczną oraz z motywów duszpasterskiej wartości kultu. Jeśli w swych publikacjach wspominał o siostrze Faustynie jej objawieniach, formach nabożeństwa z nich wywodzących się, to zawsze zaznaczał, że mogą one być stosowane w prywatnej pobożności oraz podlegają ocenie Kościoła, której posłusznie gotów był podporządkować się. Sam zwracał się do Prymasa i Biskupów Ordynariuszy szukając u nich aprobaty oraz poparcia dla sprawy kultu w Stolicy Apostolskiej, a także zalecał duszpasterzom, aby uzyskiwali zgodę swych Ordynariuszy na publiczne uczczenie Miłosierdzia Bożego. Był zatroskany o czystość i poprawny rozwój nabożeństwa. Trudno jest jednoznacznie określić jego wpływ na rozszerzanie się nabożeństwa i owoce apostołstwa. Ile dokonało się wskutek jego zabiegów, ile dokonali inni, a ile rodziło się spontanicznie z naturalnej potrzeby wiernych praktykowanie tej pobożności. Wiadomym jest natomiast, że wkład pracy i mnogość zabiegów oraz ich ranga uprawniają do uznania w ks. Sopoćce głównego promotora kultu Miłosierdzia Bożego w latach powojennych w Polsce.

2. Notyfikacja Kongregacji św. Oficjum z 1959 roku i dalsze zabiegi u władz kościelnych o aprobatę kultu

Po wizycie Prymasa S. Wyszyńskiego w Rzymie w 1957 roku i po zasięgnięciu u niego informacji w sprawie starań o aprobatę kultu Miłosierdzia Bożego oraz na podstawie wiadomości, które starał się uzyskać od osób zainteresowanych kultem, ks. Sopoćko żył nadzieją, że

przygotowywany dekret Kongregacji św. Oficjum przyniesie pozytywne rozstrzygnięcie. Dochodziły do niego nawet głosy, że dekret zezwoli na Kult Miłosierdzia Bożego, ale bez łączności – przynajmniej na razie – z objawieniami siostry Faustyny, względnie zakaże szerzenia wiadomości o tych objawieniach³¹. Nagłe oświadczenie Arcybiskupa Baraniaka z marca 1958 roku rzuciło niewątpliwie cień na optymistyczne oczekiwania, tym bardziej że wyjaśniające tę sprawę działania ks. Sopoćki pozostawały bez reakcji. Dodatkowo jeszcze dotarły w tym samym czasie głosy z Rzymu, że sprawa Miłosierdzia Bożego w powiązaniu z osobą siostry Faustyny napotyka w Kongregacji św. Oficjum i Kongregacji Obrzędów na bardzo wielkie przeszkody³². Ksiądz Sopoćko mimo to czekał na rozstrzygające orzeczenie Stolicy Apostolskiej z wiarą, że będzie ono na teraz wyrazem woli Bożej³³.

Oczekiwana oficjalna wypowiedź Stolicy Apostolskiej, przekazana do powszechnej wiadomości, opublikowana została w formie notyfikacji Kongregacji św. Oficjum w „Acta Apostolice Sedis” pod datą 6 marca 1959 roku. Ukazała się też informacja w „Osservatore Romano” z dn. 7.III.1959 roku, powtarzająca tekst notyfikacji. W notyfikacji obwieszczono było, że Kongregacja św. Oficjum zbadała widzenia i objawienia siostry Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, zmarłej w Krakowie w 1938 roku i postanowiła: 1) Należy powstrzymać się od rozszerzania obrazów i pism, które przedstawiają nabożeństwo do Boskiego Miłosierdzia w formach przedłożonych przez siostrę Faustynę; 2) Pozostawia się roztropności biskupów polecenie usuwania wspomnianych obrazów, które zostały już wystawione do kultu³⁴. Zatem notyfikacja, tak jak przypuszczał ks. Sopoćko na podstawie docierających do niego wcześniej wiadomości, dotyczyła jedynie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które szerzone było przez pisma i obrazy, wywodzące się z objawień siostry Faustyny. Nie orzekała natomiast wprost o prawdziwości tych objawień, a także nie była podjęta w niej sprawa święta Miłosierdzia Bożego oraz ogólnie

³¹ List ks. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 7.I.1958 r., (kopia) AKAB, XIX 25; List ks. M. Sopoćki do s. Hieronimy Grobickiej z dn. 28.VIII.1957 r., (kopia), AKAB, X D1; List ks. M. Sopoćki do m. Józefy Milewskiej z dn. 30.IX.1957 r., (kopia) AKAB, XXXI 5/9'; Listy ks. M. Sopoćki do s. Benigny Naborowskiej z dn. 31.VIII.1957 r., (odpis) AKAB, XL 2/70'; z dn. 12.XI.1957 r., (odpis) AKAB, XL 2/73'.

³² Listy ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 18.I.1958 r., (kopia) AKAB, XIX 24; z dn. 28.IV.1958 r., (kopia) AKAB, XIX 28; List ks. M. Sopoćki do m. K. Olszamowskiej z dn. 28.III.1958 r., (kopia) AKAB, X C30.

³³ Tamże.

³⁴ AAS 51(1959) Ser.III, vol. I, Nr 5, s. 271.

kultu Miłosierdzia Bożego, czyli potrzeby szczególniejszego uczczenia w odrębnych liturgicznych formach tejże tajemnicy w Bogu niezależnie od objawień siostry.

Ogłoszenie notyfikacji poprzedziło, jak było w niej zaznaczone, zbadanie wizji i objawień siostry Faustyny, czyli wcześniej musiały być przeprowadzone odpowiednie działania Kongregacji, które doprowadziły do wskazanego orzeczenia. Jaki był przebieg tych badań, w jaki sposób je przeprowadzono, skąd zaczerpnięto informacje co do objawień siostry Faustyny oraz szerzącego się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, informacji dostarczyć mogłaby dokumentacja zachowana w Kongregacji św. Oficjum. Wiadomym natomiast jest, z przekazu ks. Sopocki śledzącego tok sprawy i zaangażowanego w nią, że ani Arcybiskup Jałbrzykowski, ani później Ordynariusze Archidiecezji Krakowskiej nie powołali do czasu ogłoszenia notyfikacji komisji do zbadania objawień siostry Faustyny, co dałoby materiał do osądu Kongregacji³⁵. Nie wykluczone jest natomiast, że Kongregacja posłużyła się innymi sposobami służącymi urobieniu zdania o objawieniach i nabożeństwie. Takim niewątpliwie było zlecenie na początku 1957 roku przez Kongregację Prymasowi S. Wyszyńskiemu zadania zebrania wiadomości od biskupów ordynariuszy na temat nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w Polsce. Wtedy też Prymas poprosił ordynariuszy, ażeby udzielili mu takich wiadomości, głównie poprzez odpowiedź na trzy kwestie: jaka jest ich własna opinia o nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego; jaki zasięg ma to nabożeństwo; czy nabożeństwo to uzyskało aprobatę biskupów³⁶. Zebrane opinie Prymas przedstawił zapewne podczas swej wizyty w Rzymie w maju i czerwcu 1957 roku. Podobnemu prawdopodobnie celowi, przekazania informacji Stolicy Apostolskiej, służyło zapytanie skierowane w 1951 roku przez Komisję Główną Episkopatu Polski do Arcybiskupa Jałbrzykowskiego odnośnie objawień-widzeń siostry Faustyny oraz nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego szerzonego przez ks. M. Sopockę, o. J. Andrasza, Księży Marianów i innych³⁷.

³⁵ Zob. List ks. M. Sopocki do ks. Pelczyńskiego z dn. 26.II.1950 r., (kopia) AKAB, XIX 87; *Dziennik*, z. 2, s. 85-86.

³⁶ Pismo Prymasa Polski Kard. S. Wyszyńskiego do Ordynariusza Archidiecezji w Białymstoku nr 725/57/P. z dn. 24.II.1957 r., AKAB, XXI 72.

³⁷ Zob. R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup, *O rzekomych objawieniach-widzeniach S. Faustyny ze Zgromadzenia Matki B. Miłosierdzia i nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego, propagowanym przez ks. prof. M. Sopockę, ks. Andrasza T.J., XX. Marianów et C-ie, na zlecenie Komisji Głównej Episkopatu*, Białystok, dn. 30.XI.1951 r. (kopia), AKAB, XXI 71.

Ostateczne zwieńczenie badań Kongregacji św. Oficjum w formie postanowienia zawartego w dekrecie tejże Kongregacji nastąpiło na jej plenarnym posiedzeniu w dniu 19 listopada 1958 roku. Dekret ten został zachowany w aktach Kongregacji, nigdy też nie był podany do powszechnej wiadomości. Ustalenia w nim zawarte przekazane zostały natomiast do wiadomości, jeśli chodzi o Polskę, Prymasowi S. Wyszyńskiemu z zaleceniem by przedstawił je biskupom ordynariuszom. Z treści pisma nadesłanego Prymasowi wynika, że ustalenia i werdykt Kongregacji sięgały daleko bardziej aniżeli zostało to przedstawione w notyfikacji. Zakwestionowane zostało nadprzyrodzone pochodzenie objawień siostry Faustyny oraz podobnie możliwość ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego. Dopuszczona natomiast została możliwość zachowania i wprowadzania obrazów, które poprawnie ujmowałyby prawdę Miłosierdzia Bożego. Notyfikacja, jako jedyny dokument publicznie ogłoszony, w pewnym sensie była złagodzoną formą orzeczenia dekretu Kongregacji, a nawet jak określił ks. Sopoćko, prawie anulowała dekret³⁸.

Ksiądz Sopoćko dowiedział się o ustaleniach Kongregacji św. Oficjum od Prymasa Wyszyńskiego jeszcze przed opublikowaniem notyfikacji³⁹. Prymas oznajmił też ks. Sopoćce, wyrażając jednocześnie swoje współczucie, że Kongregacja kieruje do niego napomnienie (*gravissimo monito*) i nakazuje mu zaprzestać propagowania objawień siostry Faustyny i wywodzącego się z nich nabożeństwa⁴⁰.

Ksiądz Sopoćko orzeczenie Kongregacji przyjął ze spokojem, gdyż liczył się z ewentualnością takiej decyzji. W duchu nawet się ucieszył, jako że zdarzenie to wskazywało na spełnienie się zapowiedzi siostry Faustyny, o trudnościach, a nawet jakby załamaniu się dzieła jej zleconego⁴¹. Natomiast jeśli chodzi o przyczyny, uważał, że kult Miłosierdzia Bożego, szczególnie za granicą wszedł na niewłaściwe tory, gdyż

³⁸ Pismo Kongregacji św. Oficjum do Kardynała Stefana Wyszyńskiego Arcybiskupa Warszawskiego (Num. Prot. 65/52) z dn. 28.XI.1958 r., (kopia) AAB, LXXIX 26; por. *Dziennik*, z. 2, s. 109.

³⁹ List ks. M. Sopoćki do siostry Benigny Naborowskiej z dn. 2.I.1959 r., (odpis) AKAB, XL 2/78'.

⁴⁰ Pismo ks. M. Sopoćki do Prymasa Wyszyńskiego z dn. 31.XII.1972 r., Aneks nr 3, (kopia) AAB LXXIX 21C; List ks. M. Sopoćki do M. Optołowicza z dn. 27.XI.1963 r., (kopia) AKAB, XXXIX 18; List ks. M. Sopoćki do ks. Prałata z dn. 5.II.1964 r., (kopia) AAB, XLVIII 66.

⁴¹ Por. *Dziennik*, z. 2, s. 60; List ks. Sopoćki do s. Benigny Naborowskiej z d. 2.I.1959 r., (odpis) AKAB, XL 2/78'; Pismo ks. M Sopoćki do Prymasa Wyszyńskiego z dn. 31.XII.1972 r., Aneks nr 3, (kopia) AAB, LXXIX 21C.

zaczęto czcić bardziej osoby, czyli stworzenia niż Boga Miłosiernego. On sam od 1953 roku prosił o oddzielenie kultu od objawień prywatnych, ale nie posłuchano go. Stąd liczył się z takim orzeczeniem. Co do przyszłości zaś kultu, wyrażał przekonanie, że kult oparty wyłącznie na Piśmie św., Tradycji i liturgii, oczyszczony wymogiem dekretu od ludzkiego pierwiastka, nie tylko się nie załamie, ale się spotęguje i pogłębi. W tym celu też, przygotował dwie prace, „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”⁴², której pierwszy tom ukazał się już za granicą oraz „Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu”⁴³. W pierwszej ukazał biblijne i teologiczne podstawy prawdy o Miłosierdziu Bożym ujawniającym się w stworzeniu, Wcieleniu i Odkupieniu, czyli w osobie Jezusa, jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu, a następnie w Chrystusie Mistycznym, czyli Kościele. Drugą natomiast poświęcił wykazaniu, że można i należy wielbić Boga w Jego Miłosierdziu w Niedzielę Przewodnią w ramach obowiązujących przepisów bez zmian w liturgii. Gdy zaś chodzi o wydany dekret, był całkowicie za podporządkowaniem się decyzji władzy w Kościele. W liście do siostry Benigny Naborowskiej z Myśliborza pisał, w związku z dekretem i ewentualnymi negatywnymi następstwami po jego wydaniu: *Co do przyszłości jestem zupełnie spokojny, albowiem s. F. to wszystko przepowiedziała*⁴⁴. Przyjął też z pokorą napomnienie Kongregacji (gravissimum monitum), choć musiało to niewątpliwie wewnętrznie dużo go kosztować, jako że w jego odczuciu było ono wynikiem nieporozumienia i błędnych informacji. Wyznał jednakże: *Gotów jestem znieść jeszcze większe „monitum”, choćby niesłusznie, byle tylko udostępnić odwieczną naukę Kościoła o nieskończonym Miłosierdziu Bożym w tych ciężkich czasach dla ludzi zrozpaczonych, stojących nad brzegiem przepaści, obudzając u nich żądaną przez Zbawiciela ufność*⁴⁵. Nie podejmował też specjalnych działań w celu usprawiedli-

W liście do siostry Benigny Naborowskiej z 2.I.1959 r., ujawniającym jego pierwsze reakcje po otrzymaniu informacji o dekrete, zapisał: *W zasadzie nic się nie zmieniło, albowiem już od r. 1953 ja kult Miłosierdzia Bożego oparłem na Piśmie św., liturgii i nauce Kościoła, nie wspominając nic o siostrze Faustynie. Ale za granicą pod tym względem przesadzili (...). Dlatego taki dekret musiał nastąpić. Teraz już o siostrze Faustynie i jej objawieniach mówić nie wolno.* (AKAB, XL 2/78')

⁴² Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Londyn 1959; t. 2, Rzym-Paryż-Londyn 1962; t. 3, Rzym-Paryż-Londyn 1962.

⁴³ Zob. M. Sopoćko, *Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Stockbridge Mass. 1961.

⁴⁴ List ks. Sopoćki do s. Benigny Naborowskiej z dn. 12.III.1959 r., (odpis) AKAB, XL 2/79'.

⁴⁵ M. Sopoćko, *Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego*, maszynopis, AAB, XLVIII 90.

wienia siebie, czy wyjaśnienia ewentualnych przyczyn zakazu Kongregacji oraz udzielenia mu napomnienia. Dopiero po kilku latach, w związku z wszczętym w 1965 roku przez Arcybiskupa Krakowskiego Korola Wojtyłę procesem informacyjnym siostry Faustyny Kowalskiej, w którym występował w roli świadka, gdzie zażądano od niego wyjaśnień zarzutów postawionych mu przez Arcybiskupa Baraniaka, uznał za konieczne dochodzić prawdy dla dobra tegoż procesu. Wyjaśnienie spornych kwestii wniesionych przez Arcybiskupa, mogłoby też stać się pośrednio ujawnieniem ewentualnej przyczyny negatywnego dla objawień siostry Faustyny i nabożeństwa orzeczenia Kongregacji św. Oficjum oraz napomnienia ks. Sopoćki, które w przypuszczeniach tegoż mogły być spowodowane oświadczeniem Arcybiskupa. W celu rozwikłania tej sprawy zwrócił się jeszcze w grudniu 1965 roku do ks. J. Chróściechowskiego, który pośredniczył w wydawaniu jego prac zagranicą, o poświadczenie w jaki sposób modlitwa o beatyfikację siostry Faustyny przypisana została Prymasowi Hlondowi i znalazła się w tłumaczeniach jego opracowań⁴⁶.

Ksiądz Chróściechowski przygotował obszernie oświadczenie, dotyczące zarzutów podniesionych przez Arcybiskupa Baraniaka. Przyznał, że w dobrej wierze, będąc przekonany o pochodzeniu modlitwy o beatyfikację siostry Faustyny od Prymasa Hlonda, zamieścił ją w opracowaniu „Miłosierdzie Boże jedyna nadzieja ludzkości” wydanym pod nazwiskiem ks. Sopoćki w 1949 roku w Londynie. Już po zakwestionowaniu w 1958 roku autorstwa modlitwy przez Arcybiskupa Baraniaka, otrzymał od ks. A. Misiaka⁴⁷, pallotylna, informację następującej treści: *S. Ksawera zaniósł pewnego razu modlitwę o beatyfikację s. Faustyny do Kardynała Hlonda i poprosił o imprimatur. Kardynał Hlond imprimatur nie dał, lecz wręczył s. Ksawerze poprzez księdza, który pisał dla niego na maszynie, modlitwę przez siebie samego ułożoną, lecz niestety bez podpisu. Stąd jego zdaniem, sprawa autorstwa modlitwy wymagała dalszych wyjaśnień, których mogłaby udzielić przede wszystkim s. Ksawera Olszamowska⁴⁸.*

⁴⁶ Listy ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 20.XII.1965 r., (kopia) AKAB, XIX 52; z dn. 19.I.1966 r., (kopia) AKAB, XIX 54.

⁴⁷ Ks. Alojzy Misiak, był wicepostulatorem dla zagranicy w podjętym po 1948 roku procesie informacyjnym siostry Faustyny, przygotowywanym przez Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z pomocą księży pallotylnów.

⁴⁸ Oświadczenie ks. J. Chróściechowskiego datowane 2.III.1966 r., (kopia) AAB, XLVIII 114, s. 2.

Informacje przekazane przez ks. Chróściechowskiego, potwierdziły zdanie ks. Sopočki o nieporozumieniu, jako przyczynie zastrzeżeń Arcybiskupa Baraniaka, które on sam wyraził już w swym oświadczeniu bezpośrednio po ukazaniu się tychże zastrzeżeń. Nie dały jednakże pełnego wyjaśnienia kwestii autorstwa modlitwy o beatyfikację siostry Faustyny. Niemniej, dzięki nim, zakwestionowane zostało posądzenie ks. Sopočki o manipulację autorytetem Prymasa Hłonda w akcji szerzenia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. W jakimś stopniu potwierdzone zostały też przypuszczenia co do ewentualnego powodu wydania zakazu Kongregacji i decyzji o napomnieniu ks. Sopočki. Oświadczenie ks. Chróściechowskiego przesłał ks. Sopočko w czerwcu 1966 roku do Prymasa Wyszyńskiego, jako dowód – w jego mniemaniu – niesłuszności zarzutów postawionych mu przez Arcybiskupa Baraniaka⁴⁹.

Księdzu Sopoćce zależało też, ażeby wyjaśnienia ks. Chróściechowskiego dotarły do Kongregacji św. Oficjum. Liczył on bowiem najprawdopodobniej, że dzięki nim będzie mógł zmieniać się klimat wokół sprawy kultu Miłosierdzia Bożego oraz będzie miało to znaczenie dla Procesu Informacyjnego siostry Faustyny⁵⁰. W dniu 13 listopada 1967 roku ks. Chróściechowski złożył w Kongregacji św. Oficjum swe oświadczenie i podpisał je w obecności członka tejże Kongregacji⁵¹.

Jakie znaczenie dla sprawy kultu Miłosierdzia Bożego, dla kwestii wiarygodności objawień siostry Faustyny, przebiegu jej Procesu Informacyjnego miało to oświadczenie, trudne jest do ustalenia. Na ile też usprawiedliwiona została w oczach członków Kongregacji św. Oficjum osoba ks. Sopočki, podobnie brak jest danych by odpowiedzieć na to pytanie. Niemniej wyjaśniające informacje, naświetlające najprawdopodobniej nieznane Kongregacji okoliczności, związane z szerzeniem nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego przez ks. Sopoćkę zostały przekazane. Był to niewątpliwie potrzebny krok w kierunku budowania sprzyjającej temuż nabożeństwu atmosfery w decydujących kręgach w Kościele.

⁴⁹ List ks. M. Sopočki do Prymasa Wyszyńskiego z dn. 7.VI.1966 r., (kopia) AAB, LXXIX 15.

⁵⁰ Por. Listy ks. M. Sopočki do ks. J. Chróściechowskiego z dn. 20.XII.1965 r., (kopia) AKAB, XIX 52; z dn. 19.I.1966 r., (kopia) AKAB, XIX 54.

⁵¹ *Sacrae Congregationi Doctrinae Fidei. Declaratio, Romae, die 13 Novembris 1967 an.* – Oświadczenie podpisane 17.VI.1967 r. przez ks. J. Chróściechowskiego MIC w Kongregacji Doktryny Wiary w obecności Arcybiskupa, członka Kongregacji (nazwisko nieczytelne) (odpis) AKAB, XIX 74.

Ksiądz Sopoćko, jak było już przedstawione, ze spokojem przyjął dekret Kongregacji św. Oficjum. Ścisłe się podporządkował jego ustaleniom. Od tego czasu zupełnie nie wspominał już nic w swych publikacjach o objawieniach siostry Faustyny, nie nawiązywał do nich w swych wypowiedziach. Był bardzo ostrożny, by nie dać jakichkolwiek powodów podejrzenia go o niedostosowanie się do nakazu Kongregacji, a tym samym aby nie zaszkodzić sprawie kultu Miłosierdzia Bożego. Troszczył się między innymi, aby w publikacjach jego nie pojawiły się jakiegokolwiek treści, które mogłyby wzbudzić zastrzeżenia Kongregacji. Unikał, jeśli by nie było to konieczne, ujawniania swego nazwiska w związku z tematami dotyczącymi kultu Miłosierdzia Bożego⁵². Osobom kontaktującym się z nim i zaangażowanym w krzewienie kultu bardzo jednoznacznie wskazywał, aby nie łączyły nabożeństwa z przeżyciami siostry Faustyny, a opierały na Piśmie św., Tradycji i liturgii, zanim Stolica Apostolska nie uzna przeżyć siostry za autentyczne objawienia⁵³. Nie czuł się natomiast zwolniony z zabiegów o aprobatę kultu Miłosierdzia Bożego, którego potrzebę od początku opierał na biblijnych, teologicznych, liturgicznych i pastoralnych podstawach. Objawienia siostry Faustyny były jedynie tylko okazją, co najwyżej inspiracją do zaangażowania się w to dzieło, nigdy zaś jego podstawą. Dlatego też kontynuował swe zaangażowanie na rzecz kultu głównie poprzez pracę naukową nad uzasadnianiem jego wartości i potrzeby, ale także nadal zwracał się do władz kościelnych, zabiegając u nich o jego aprobatę.

W 1959 roku ukazał się w Londynie pierwszy tom pracy „Miłosierdzie Boże w dziełach Jego”, a w 1962 roku w Paryżu dwa następne tomy⁵⁴. Egzemplarze ich przekazane zostały biskupom Polskim uczestniczącym w obradach soborowych w Rzymie⁵⁵. W 1961 roku wydane zostały w Wydawnictwie Księży Marianów Prowincji św. Stanisława Kostki dwa modlitewniki w języku polskim: „Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu”⁵⁶ i „Nowenna i inne modlitwy do Miłosierdzia Boże-

⁵² Listy ks. M. Sopoćki do M. Optołowicza z dn. 9.VII.1961, (kopia) AKAB, XXXIX 4; z dn. 4.XI.1961 r., (kopia) AKAB, XXXIX 5; z dn. 27.XI.1963 r., (kopia) AKAB, XXXIX 18; z dn. 22.V.1965 r., (kopia) AKAB, XXXIX 30.

⁵³ List ks. M. Sopoćki do J. Towarnickiej z dn. 21.I.1960 r., AKAB, XVI 7.

⁵⁴ Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Londyn 1959; t. 2, Rzym-Paryż-Londyn 1962; t. 3, Rzym-Paryż-Londyn 1962.

⁵⁵ List ks. M. Sopoćki do M. Optołowicza z dn. 26.IV.1968 r., (kopia) AKAB, XXXIX 40.

⁵⁶ Zob. M. Sopoćko, *Wielbijmy boga w Jego Miłosierdziu. Modlitewnik*, Stockbridge Mass. 1961.

go⁵⁷ oraz modlitewnik w języku angielskim, pod wspólnym autorstwem z ks. J. Chróściechowskim: „Divine Mercy Devotions and Prayers”⁵⁸. Ksiądz Sopoćko chcąc dać nabożeństwu mocne podstawy teologiczne, w powyższych opracowaniach modlitw sięgnął do Biblii oraz liturgii Kościoła i w oparciu o nie modlitwy te przygotował. Skłonił go ku temu także istniejący zakaz nawiązywania do form nabożeństwa pochodzących od siostry Faustyny. Bardzo wyraźnie ujawniło się to w opracowaniu nowenny. Nie było w niej nic z tekstów wywodzących się objawień siostry. Całość została wyłącznie zaczerpnięta z liturgii Kościoła⁵⁹. W 1962 roku ukazało się też angielskie tłumaczenie pierwszego tomu pracy „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”⁶⁰. W 1967 roku opublikował w języku łacińskim pod wspólnym autorstwem z ks. Chróściechowskim pracę pt.: „Domine, miserere nobis! De Christo Salvatore Miserentissimo adorando et de sua misericordia generi humano imploranda”⁶¹. Łączył z nią duże oczekiwania w związku z zatwierdzeniem święta Miłosierdzia Bożego czy Najmiłosierniejszego Zbawiciela⁶². W 1967 roku wydany został także czwarty tom pracy: „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”⁶³. Jako że był on poświęcony wykazaniu potrzeby uwielbienia Boga w Jego Miłosierdziu, przybliżeniu idei Miłosierdzia Bożego zawartej w liturgii Kościoła oraz uzasadnieniu wprowadzenia święta, ks. Sopoćko liczył, podobnie jak w wypadku łacińskiej pracy, że przyczyni się do zatwierdzenia święta Miłosierdzia Bożego. Oba dzieła jednakże nie wzbudził szczególniejszego zainteresowania i reakcji biskupów w Polsce⁶⁴. Niemniej odegrały pewną rolę, chociażby przez fakt nagłaśniania sprawy kultu Miłosierdzia Bożego i święta. Zawierały materiał do roz-

⁵⁷ Zob. tenże, *Nowenna i inne modlitwy do Miłosierdzia Bożego*, Stockbridge Mass. 1961.

⁵⁸ Zob. M. Sopoćko, J. Chróściechowski, *Divine Mercy Devotions and Prayers*, wyd. 1, Stockbridge Mass. 1961; wyd. 2, Stockbridge Mass. 1962.

⁵⁹ Pismo ks. M. Sopoćki do Prymasa Wyszyńskiego z dn. 31.XII.1972 r., Aneks nr 2 (kopia), AAB, LXXIX 21b.

⁶⁰ Zob. M. Sopoćko, *The Mercy of God in his Works*, t. 1, Hereford et Stockbridge Mass. 1962.

⁶¹ Zob. M. Sopoćko, J. Chróściechowski, *Domine, miserere nobis! De Christo Salvatore Miserentissimo adorando et de sua misericordia generi humano imploranda*, Fawley Court, Henley-on-Thames, Oxon [b.r.w.].

⁶² List ks. M. Sopoćki do M. Optołowicza z dn. 21.V.1965 r., (kopia) AKAB, XXXIX 30; List ks. M. Sopoćki do ks. J. Chróściechowskiego z dn. 12.I.1967 r., (kopia) AAB, XLVIII 93; List o. J. Chróściechowskiego do czcicieli Miłosierdzia Bożego z dn. 11.VII.1968 r., AAB XLVIII 8.

⁶³ Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, Paryż 1967.

⁶⁴ List ks. M. Sopoćki do ks. J. Chróściechowskiego z dn. 23.IX.1968 r. (kopia), AKAB, XIX 60.

ważenia, mogły pobudzać czy to do krytyki, czy do dalszych badań w tej sprawie. W następnych latach ukazały się też angielskie przekłady kolejnych tomów pracy „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”. W 1968 roku tomy: drugi⁶⁵ i trzeci⁶⁶, a w 1972 roku tom czwarty⁶⁷.

W połowie lat 60. pallotyni polscy podjęli się organizacji sympozjów naukowych poświęconych teologicznym badaniom nad ideą i kultem Miłosierdzia Bożego. Ksiądz Sopoćko brał w nich czynny udział. Problematyka miłosierdzia została podjęta na szerokim forum naukowym i nie mogła ująć uwagi władz kościelnych. W odczuciu ks. Sopoćki wzrosło od tego też czasu zainteresowanie biskupów sprawą projektowanego święta⁶⁸.

W ramach odnowy liturgicznej po soborze opracowane zostały nowe zestawy czytań mszalnych oraz śpiewów międzylekcyjnych na poszczególne okresy roku liturgicznego. W 1970 roku ukazał się nowy Mszał Rzymski. Zawarte w nich zmiany bardziej uwidoczniły elementy uwielbienia Boga w Jego Miłosierdziu w tekstach liturgicznych przeznaczonych na Okres Wielkanocny, a zwłaszcza na Niedzielę II Wielkanocy⁶⁹. Ksiądz Sopoćko ucieszył się z tego faktu, a nawet skojarzył go w jakimś stopniu z czynionymi od lat zabiegami o uwydatnienie w liturgii tej Niedzieli czci dla Miłosierdzia Bożego. Uważał, że potrzeba teraz tylko pełniejszego uświadomienia lokalnych władz kościelnych i wiernych, iż Kościół już nie tylko zezwolił, ale nawet zalecił w odnowionej liturgii II Niedzieli Wielkanocnej wielbić Miłosierdzia Boże. Stąd czuł się szczególnie wezwany do ponowienia i pomnożenia działań na rzecz krzewienia kultu, na bazie odnowionej liturgii. Opublikował przeto przygotowywany już wcześniej, w związku z odnową soborową liturgii, artykuł „Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy”⁷⁰. Na początku lat 70. opracował także około kilkudziesięciu wer-

⁶⁵ Zob. m. Sopoćko, *The Mercy of God in his Works*, t. 2, Stockbridge Mass. 1968.

⁶⁶ Tenże, *The Mercy of God in his Works*, t. 3, Stockbridge Mass. 1968.

⁶⁷ Tenże, *The Mercy of God in his Works*, t. 4, Hereford 1972.

⁶⁸ *Dziennik*, z. 3, s. 121, 131; *Powołanie człowieka*, „... bo Jego Miłosierdzie na wieki”, t. 2, red. L. BALTER, Poznań-Warszawa 1972, s. 9; List ks. M. Sopoćki do o. J. Chrościechowskiego z dn. 27.XI.1968 r. (kopia), AKAB, XIX 61.

⁶⁹ Zob. *Missale Romanum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, s. 299; *Missale Romanum* (...). *Lectionarium I. De Tempore: Ab Adventu ad Pentecosten*, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, s. 707-716.

⁷⁰ Artykuł był wydrukowany kilkakrotnie: *Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 22(1971) nr 1, s. 37-52; *Duch liturgii II Niedzieli Wielkanocy*, w: *Powołanie człowieka*, „...bo Jego miłosierdzie na wieki”, t. 2, Poznań-Warszawa 1972, s. 377-392; *Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy*, „Msza Święta” 29(1973) nr 4, s. 88-89.

sji kazań o Miłosierdziu Bożym i zabiegał o ich wydanie przez pośrednictwo księży pallotynów⁷¹.

Najbardziej jednak ks. Sopoćce zależało na przekonaniu biskupów do wprowadzenia w ich diecezjach pełniejszego uwielbienia Miłosierdzia Bożego w II Niedzielę Wielkanocną w ramach odnowionej liturgii. Dlatego też w 1971 roku dostarczył wszystkim biskupom ordynariuszom w Polsce swój referat, z myślą że poczynią działania ku uczczeniu Miłosierdzia Bożego we wskazaną Niedzielę⁷². W październiku 1972 roku na kolejnym sympozjum zorganizowanym przez księży pallotynów w Ołtarzewie, zgłosił wniosek o wystąpienie o święto Miłosierdzia Bożego do Konferencji Episkopatu Polski. Następnie sam już przedłożył taką petycję Prymasowi Wyszyńskiemu⁷³. Prymas przedstawił prośbę ks. Sopoćki na forum Episkopatu podczas 135 Konferencji Plenarnej 22 marca 1973 roku. W piśmie do ks. Sopoćki z 8 kwietnia tego roku, odpowiadając na jego petycję poinformował, że biskupi uznali wprawdzie celowość przedstawiania prawdy Miłosierdzia Bożego w nauczaniu oraz jej roli w praktyce życiowej wiernych, jednakże nie opowiedzieli się za wprowadzeniem odrębnego święta. Zdaniem ich odrębne święto zawęziłoby pełnię idei miłosierdzia, zawartą w całej liturgii, ujawnianą w każdą niedzielę, a także w dni powszednie. Zarówno teksty mszalne jak i Liturgii Godzin czy ogólnie modlitwa Kościoła Powszechnego zawierają treści nawiązujące do Miłosierdzia Bożego. Stąd też, w ocenie biskupów nie wydaje się być potrzebnym ustanawianie odrębnego święta, jako że Miłosierdzie Boże jest niezależnie od tego czczone w Kościele⁷⁴.

Petycja do Prymasa i Episkopatu była ostatnią znaczącą inicjatywą ks. Sopoćki na rzecz aprobaty kultu i święta przeprowadzoną w jego życiu. Odchodził z tego świata – zmarł w 1975 roku – mając za sobą wielki trud apostołstwa na rzecz Miłosierdzia Bożego. Wypełnił niewątpliwie wiernie przyjęte przez siebie zadanie, które – przyjmując pełną perspektywę całości jego życia, ze szczególnym uwzględnieniem

⁷¹ Listy ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 10.VII.1970 r. (kopia), AKAB, XIX 75; z dn. 27.III.1971 r. (kopia), AKAB, XIX 79; Listy ks. M. Sopoćki do M. Optolowicza z dn. 18.IX.1970 r. (kopia), AKAB, XXXIX 48; z dn. 15.XII.1970 r. (kopia), AKAB, XXXIX 49; z dn. 5.XI.1971 r. (kopia), AKAB, XXXIX 53.

⁷² Pismo ks. M. Sopoćki do Prymasa S. Wyszyńskiego z dn. 31.XII.1972 r. (kopia), AAB, LXXIX 21.

⁷³ *Dziennik*, z. 4, s. 39; Pismo ks. M. Sopoćki do Prymasa Wyszyńskiego z dn. 31.XII.1972 r. (kopia), AAB, LXXIX 21.

⁷⁴ Pismo Prymasa Polski Kard. S. Wyszyńskiego do ks. M. Sopoćki N. 843/73/P. z dn. 8.IV.1973 r., AAB, LV 9.

spotkania z siostrą Faustyną, jej objawień i przypadającej mu roli w związku z nimi – należy interpretować w kategoriach także jego osobistego powołania przez Boga do roli współrealizatora i kontynuatora misji siostry Faustyny czy też w związku z tą misją, ale też niejako i niezależnie od niej w kategoriach powołania także do właściwej już tylko jemu samemu roli apostoła Miłosierdzia Bożego.

3. Obraz Miłosierdzia Bożego

W kulcie Miłosierdzia Bożego inspirowanym przez objawienia siostry Faustyny istotne miejsce od początku zajmował obraz Jezusa według wizji doznawanych przez siostrę. Namalowanie obrazu było pierwszym żądaniem skierowanym do siostry. Nalegania namalowania obrazu ujawnione w wewnętrznych przeżyciach siostry, przekazywane dalej ks. Sopoćce doprowadziły do powstania tegoż obrazu już w 1934 roku w Wilnie⁷⁵. Jakkolwiek idea obrazu wyszła z objawień, ks. Sopoćko od początku szukał podstaw dla treści tegoż obrazu w nauce biblijnej i teologicznej. Uzyskanie ich weryfikowałoby pozytywnie wizję Jezusa daną siostrze Faustynie, a przede wszystkim otwierałoby drogę do zatwierdzenia obrazu do kultu przez władze kościelne. Dlatego już w 1937 roku w pracy „Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii” wskazywał, że symbolem Miłosierdzia Bożego ujawnionego w najwyższym stopniu w odkupieniu, wydaje się być woda i krew, które wypłynęły z przebitego włócznią boku Chrystusa. Stąd sugerował, że za obraz przybliżający tę ideę, czyli obraz Miłosierdzia Bożego, może być uznany obraz ukazujący Chrystusa w postawie idącej, prawą ręką błogosławiącego, a lewą podnoszącego szatę w okolicy serca, skąd wypływają dwa strumienie białe i czerwony. Wyobrażają one wodę i krew, symbolizujące miłosierdzie, zlewającego się w sakramentach chrztu i pokuty⁷⁶.

Namalowany w Wilnie w obecności siostry Faustyny pierwszy obraz Jezusa, Króla Miłosierdzia, która to nazwa przekazana była siostrze, umieszczony ostatecznie w kościele św. Michała, szczególną czcią cieszył się zwłaszcza w okresie wojennym. Pierwsze jego reprodukcje ukazały się na okładce pierwszego również opracowania ks. Sopoćki o Miłosierdziu Bożym wydanego w Wilnie w 1936 roku⁷⁷. Z ko-

⁷⁵ Zob. H. CIERESZKO, *Ksiądz Michał Sopoćko - współrealizator i kontynuator misji świętej Faustyny Kowalskiej*, *Saeculum Christianum* 7(2000) nr 1, s. 57-82.

⁷⁶ M. SOPOĆKO, *Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii*, Poznań 1937, s. 15.

⁷⁷ Zob. M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże*, Wilno 1936.

lei jego kopia namalowana przez wileńską malarkę Ł. Bałzukiewicz była reprodukowana na broszurkach z modlitwami do Miłosierdzia Bożego wydanych w 1937 roku w Krakowie⁷⁸. W czasie wojny obrazki i fotografie Króla Miłosierdzia według pierwowzoru wileńskiego obrazu wykonane zostały w Wilnie w tysiącach egzemplarzy i rozprze-strżenione po wielu krajach⁷⁹. Sam zaś obraz odbierał cześć w kościele św. Michała jeszcze przez kilka lat po wojnie, aż władze Litewskiej Republiki Radzieckiej zamknęły w 1948 roku kościół. Stamtąd udało się go szczęśliwie wydobyć i po długiej burzliwej historii znalazł się ostatecznie w kościele św. Ducha w Wilnie, gdzie do dzisiaj jest czczony⁸⁰. Ksiądz Sopoćko do końca swego życia interesował się losem obrazu. Zamierzał nawet prawdopodobnie zorganizować potajemne przewiezienie go do Polski, co jednakże nie zostało zrealizowane⁸¹.

Ksiądz Sopoćko po przyjeździe do Białegostoku w 1947 roku, zetknął się niebawem z obrazem, czczonym w klasztorze sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Od razu wniósł też wobec niego zastrzeżenia. Obraz według niego nie oddawał we właściwy sposób wizji siostry Faustyny, a jako taki był malowany. Hyła malował jedynie na podstawie opisu z *Dzienniczka* siostry, oraz według wskazówek o. Andrasza i sióstr. Nikt z nich zatem nie mógł znać wskazań siostry Faustyny, przekazywanych podczas malowania pierwszego obrazu w Wilnie. Jak zaś trudno było oddać wiernie wyobrażenie Jezusa według wskazań siostry sprawdziło się już podczas malowania obrazu przy jej obecności w Wilnie⁸².

Ksiądz Sopoćko będąc jedynym świadkiem tego zdarzenia, znając też wymogi siostry odnośnie obrazu, musiał zareagować na niezgodności z pierwowzorem wileńskim. Według niego postać Jezusa była zbyt pretensjonalnie wychylona, ujawniała pewien feminizm. Ręka prawa była za wysoko podniesiona, wyrażała akcję, a nie spokój. Promienie były zbyt wyraziste, zdradzające za bardzo materialność. Wzrok Jezusa, świdrujący patrzącego na obraz. Powołując się na wska-

⁷⁸ Zob. *Chrystus - Król Miłosierdzia*, Kraków 1937; List ks. M. Sopoćki do s. Hieronimy Grobickiej z dn. 18.III.1972 r. (kopia) AKAB, X D6.

⁷⁹ M. Nowicki, *Ile może jeden człowiek!*, „Orędzie Miłosierdzia” (7) 5 X 1989, Kraków, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

⁸⁰ Zob. A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, Kraków 1993.

⁸¹ Listy ks. M. Sopoćki do o. J. Chróściechowskiego z dn. 21.XII.1955 r., (kopia) AKAB, XIX 19; z dn. 26.VIII.1970 r. (kopia) AKAB, XIX 76; List ks. M. Sopoćki do s. Hieronimy Grobickiej z dn. 25.IX.1957 r., (kopia) AKAB, X D2; J. GRASEWICZ, *Wspomnienia o ks. Prof. Michale Sopoćce*, AKAB, XXIV 11.

⁸² Zob. H. CIERESZKO, *Ksiądz Michał Sopoćko - współrealizator...*,

zania siostry Faustyny uważał, że postać Jezusa w białej szacie powinna być prosta, idąca, ale jakby w momencie zatrzymania z lewą nogą wysuniętą nieco do przodu. Ręka nie mogła być uniesiona za wysoko. Wzrok zaś powinien być nieco opuszczony, wyrażający miłosierdzie. Promienie natomiast wychodzące spod uchylonej w okolicy serca szaty, miały być jakby przezroczyste, ale oświetlające odpowiednio postać Jezusa oraz przestrzeń przed Nim, skierowane na patrzącego, a nie opadające ku ziemi⁸³.

Poza obrazem Hyły powstały też jeszcze w latach 40. inne wizerunki Jezusa, malowane w kraju i poza jego granicami. Ksiądz Sopoćko także i do nich miał swe zastrzeżenia. Oczekiwał, że malujący będą wzorowali się na reprodukcjach obrazu Kazimirowskiego oraz jego własnym opisie podanym w ulotce „Jezus ufam Tobie”⁸⁴. Pod koniec lat 40. próbował zamawiać u malarzy obrazy, które oddałyby właściwie ideę Miłosierdzia Bożego, a także wierne byłyby wskazówkom siostry Faustyny. Nie wiadomo czy zamiary te zostały zrealizowane, gdyż zachowały się tylko wzmianki o nich, a brak jest informacji, że faktycznie takie obrazy wtedy powstały⁸⁵.

Od początku lat 50. dało się zauważyć coraz powszechniejsze umieszczanie obrazów w kościołach. Czynione było to zawsze za zgodą miejscowych biskupów ordynariuszy. Byli jednakże i tacy, którzy zachowywali rezerwę, a nawet nie zezwalali na szerzenie kultu i obrazu. Ksiądz Sopoćko pisał przeto w tej sprawie do Prymasa S. Wyszyńskiego, prosząc o podjęcie jej na forum Episkopatu w celu wyjaśnienia zastrzeżeń i wątpliwości oraz usunięcia przeszkód w szerzeniu się kultu⁸⁶. Pojawiające się mimo szerzenia się kultu zarzuty pod jego adresem, w tym też obrazu, skupiały się wokół stwierdzeń, że wywodzi się on z niepotwierdzonych objawień, albo że problematyczny jest sens i potrzeba tegoż kultu. Prawdopodobnie też na fali tego rodzaju odnie-

⁸³ Por. *Dziennik*, z. 2, s. 89; *Wspomnienia*, s. 123; M. S o p o ć k o, *Sprawa poprawności obrazu Miłosierdzia Bożego*, AAB, LIX 2; tenże, *Opis obrazu Króla Miłosierdzia*, AAB, LIX 3; tenże, *Dodatek - Obraz Króla Miłosierdzia*, AAB, LIX 5, s. 11; Listy ks. Sopoćki do J. Chróściechowskiego z dn. 29.IV.1949 r. (kopia) AKAB, XIX 15, z dn. 1.IV.1955 r. (kopia) AKAB, XIX 18, z dn. 24.XI.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 35.

⁸⁴ Zob. *Jezu, ufam Tobie*, Wilno 1939; *Jezu, ufam Tobie*, Kraków 1943.

⁸⁵ Listy ks. Sopoćki do J. Chróściechowskiego z dn. 14.I.1949 r. (kopia) AKAB, XIX 12; z dn. 29.IV.1949 r. (kopia) AKAB, XIX 15.

⁸⁶ M. S o p o ć k o, *Uwagi do referatu „Nowa forma nabożeństwa do Chrystusa - Króla Miłosierdzia”*, maszynopis, AAB, XLVIII 46; Listy ks. m. Sopoćki do Prymasa Polski S. Wyszyńskiego z dn. 21.I.1951 r. (kopia) AAB, LXXIX 2 i z dn. 21.VIII.1951 r., (kopia) AAB, LXXIX 4.

sień doszło w 1953 roku do decyzji Episkopatu Polski, aby obrazy jako pochodzące z niepewnych źródeł objawień powoli z kościołów, a zwłaszcza ołtarzy usuwać⁸⁷. Niektórzy ordynariusze zaczęli faktycznie wydawać zarządzenia nakazujące usuwanie obrazów ze świątyń, uzasadniając je brakiem aprobaty Kościoła dla obrazów. W tej sytuacji ks. Sopoćko, chcąc ratować obraz dla kultu Miłosierdzia Bożego, postanowił doprowadzić do namalowania nowej wersji obrazu. Oddawałaby ona przekazaną w Ewangelii św. Jana scenę zjawienia się uczniom w wieczerniku Jezusa Zmartwychwstałego ze słowami „Pokój wam!” i jednocześnie udzielającego im władzy odpuszczania grzechów. Co do takiego obrazu, jak przypuszczał, nie powinny pojawiać się już zastrzeżenia. W 1954 zorganizował konkurs, w wyniku którego wyłoniony został obraz namalowany przez Ludomira Słędzińskiego. Zyskał on najpierw pozytywną ocenę komisji teologiczno-artystycznej, a następnie aprobatę Komisji Głównej Episkopatu, która orzekła, że obraz może być dopuszczony do kultu indywidualną decyzją poszczególnych biskupów ordynariuszy⁸⁸.

Uzyskanie potwierdzenia Komisji Episkopatu ośmieliło ks. Sopoćkę do bezpośredniego zwrócenia się do biskupów ordynariuszy by udzielili pozwolenia na zawieszanie w kościołach w celach kultowych obrazów malowanych według ujęcia Słędzińskiego. Zdecydowana większość ordynariuszy ustosunkowała się pozytywnie do petycji⁸⁹. W październiku 1956 roku Prymas S. Wyszyński powrócił z internowania. Ksiądz Sopoćko, przejęty sprawą obrazu, przesłał wkrótce Prymasowi fotografię obrazu namalowanego przez Słędzińskiego oraz

⁸⁷ *Dziennik*, z. 2, s. 90; Pismo ks. Sopoćki do Konferencji Episkopatu Polski na ręce Przewodniczącego Kardynała S. Wyszyńskiego z dn. 1.VIII.1966 r. (kopia) AAB, LXXIX 17; Pismo ks. M. Sopoćki do ks. kard. S. Wyszyńskiego, Prymasa Polski z dn. 31.XII.1972 r., Aneks nr 1. Początek, rozwój i zahamowanie kultu Miłosierdzia Bożego, (kopia) AAB, LXXIX 21.

⁸⁸ *Dziennik*, z. 2, s. 90; Protokół zebrania Komisji do oceny projektów obrazu Chrystusa - Króla Miłosierdzia, złożonych przez p. art. mal. prof. Antoniego Michałaka z Kazimierza Dolnego (obraz olejny) i p. art. mal. Tadeusza Okonia z Krakowa (projekt rysunkowy). Kraków 29 czerwca 1954 r. (odpis) AAB, XLVIII 55; Protokół zebrania Komisji do oceny obrazu Chrystusa Pana, namalowanego przez prof. Ludomira Słędzińskiego. Kraków 2.IX.1954 r. (rękopis protokołu sporządzony przez ks. M. Sopoćkę z podpisaniami członków komisji i podpisem ks. M. Sopoćki, jako referenta) AAB, XLIX 5 oraz (odpis protokołu) AAB, X 10; Pismo Biskupa Przemyskiego F. Bardy (L. 4255/54) do ks. M. Sopoćki, z dn. 3.XI.1954 r., AAB, XLVIII 53; Pismo Biskupa Przemyskiego F. Bardy (L. 3967/54) do Ks. M. Sopoćki z dn. 6.X.1954 r. (odpis) AAB, XLVIII 15.

⁸⁹ *Dziennik*, z. 2, s. 90-91; List ks. Sopoćki do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 15.X.1954 r. (kopia), AKAB, X 23.

maszynopis artykułu „Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego”. Tym samym przypomniał się ze sprawą obrazu, a w dostarczonym artykule przedłożył ponownie racje za kultem Miłosierdzia Bożego, w tym obrazu, który nie pozostaje w konkurencji do czci dla Serca Jezusowego⁹⁰.

Książd Sopoćko przy upowszechnianiu obrazu Sleńdzińskiego i zbieganiu o jego aprobatę przez Prymasa oraz poszczególnych ordynariuszy starał się też inspirować, poprzez osoby oddane sprawie kultu, między innymi siostry zakonne, księży proboszczów i wiernych, aby występowali do swych biskupów o zezwolenia na kult obrazu⁹¹. Kopie obrazu Sleńdzińskiego z prośbą o malowanie obrazów Miłosierdzia Bożego według tegoż wzoru przesłał ponadto do ośrodków szerzenia kultu poza granicami kraju⁹². Wtedy też zaznaczył, iż podstawą dla tegoż wizerunku jest ewangelijna scena zjawienia się Chrystusa Zmartwychwstałego uczniom, że ma on przeto biblijne źródło, stąd może być propagowany niezależnie od objawień prywatnych siostry Faustyny. Oczekiwania jego jednakże, jak sam zaznaczał, nie spełniły się. Nadal bardziej rozpowszechniany był wizerunek w interpretacji A. Hyły, co w jego odczuciu nie sprzyjało poprawnemu rozwojowi kultu i było pośród innych nieprawidłowości przyczyną zastrzeżeń co do niego⁹³.

Ta szeroko zakrojona akcja popularyzacji obrazu Sleńdzińskiego pod koniec lat 50. nie przyniosła, zdaniem ks. Sopoćki, oczekiwanych rezultatów. Trudno jest ustalić jakie były najważniejsze tego powody. Czy brak odzewu zaangażowanych w szerzenie kultu w kraju i zagranicą? Według sugestii ks. Sopoćki mogło to mieć znaczenie. Innym powodem, który również ks. Sopoćko podaje, było ogłoszenie notyfikacji Kongregacji św. Oficjum w 1959 roku. Wprowadzie nie nakazywano w niej kategorycznie usuwania obrazów Miłosierdzia Bożego z kościo-

W zbiorach ks. Sopoćki zachowało się kilka pism biskupów ordynariuszy informujących o udzieleniu zezwolenia na kult obrazów (AAB, teczka XLVIII, pozycje 29,30,31,32,33,119)

⁹⁰ List ks. M. Sopoćki do Prymasa S. Wyszyńskiego (data nieczytelna, data otrzymania 20.I.1957 r.) (kopia) AAB, LXXIX 9; M. Sopoćko, *Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego*, (kopia maszynopisu) AAB, LXXIX 9.

⁹¹ Listy ks. M. Sopoćki do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 15.X.1954 r. (kopia) AKAB, X C23 i z dn. 3.XI.1954 r., (kopia) AKAB, X C25.

⁹² *Dziennik*, z. 2, s. 90-91; List ks. M. Sopoćki do m. Ksawery Olszamowskiej z dn. 2.XI.1954 r., (kopia) AKAB, X 24.

⁹³ *Dziennik*, z. 2, s. 90-91; Listy ks. M. Sopoćki do J. Chrościechowskiego z dn. 8.X.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 30; z dn. 24.XI.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 35; z dn. 25.XI.1958 r. (kopia) AKAB, XIX 36.

łów, pozostawiając to roztropnej decyzji biskupów, niemniej wydaje się, że przyczyniło się to do zahamowania upowszechniania obrazów, zwłaszcza dopiero pojawiającego się obrazu Sleńdzińskiego⁹⁴. Faktem natomiast jest, że Episkopat Polski zawiesił swą decyzję o aprobachie obrazu po wydaniu zakazu. Ksiądz Sopoćko uważał jednakże, że obraz Sleńdzińskiego namalowany niezależnie od sugestii płynących z objawień siostry Faustyny, nie podlegał zakazowi. Dlatego ośmielił się w lipcu 1960 roku zwrócić z prośbą do Prymasa o przywrócenie pełnej aprobaty dla obrazu. Prośbę swą motywował między innymi opinią wyrażaną na Zachodzie, że obraz Sleńdzińskiego, malowany niezależnie od objawień siostry Faustyny nie podlega zakazowi Stolicy Apostolskiej⁹⁵.

W 1966 roku ks. Sopoćko podjął nową inicjatywę dla promocji wizerunku Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela według wzorca zatwierdzonego przez Komisję Episkopatu w 1954 roku. Tym razem zwrócił się z prośbą do Prymasa i biskupów, ażeby przyjęli pod opiekę dwa nowe obrazy namalowane przez Sleńdzińskiego, jako wzory do malowania obrazów kultowych. Zależało mu aby jeden z nich był przedstawiony papieżowi i po uzyskaniu jego błogosławieństwa był rozprzestrzeniany w świecie, a drugi służyłby temu celowi w kraju. Starania jego nie spotkały się jednakże z pozytywnym odzewem⁹⁶.

Wielki wysiłek i trud ks. Sopoćki włożony w sprawę promocji obrazu Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela, spełniającego teologiczne i artystyczne wymogi stawiane kultowym obrazom ostatecznie tylko częściowo się powiódł. Obraz Sleńdzińskiego zatwierdzony przez Komisję Główną Episkopatu w 1954 roku, nie upowszechnił się jako wzorcowy dla wyrażania idei Miłosierdzia Bożego. Spowodowały to, wspomniane wcześniej okoliczności, związane z zakazem Stolicy Apostolskiej z 1959 roku, a później prawdopodobnie też z powodu tego zakazu brak zainteresowania się biskupów przedstawianymi im kopiami tegoż wizerunku. Pociuszającym było jedynie to, że obrazy Sleńdzińskiego znalazły swe miejsce w kościołach, gdzie otoczone zostały czcią wiernych.

⁹⁴ *Wspomnienia*, s. 123-124; *Dziennik*, z. 2, s. 90-91; List ks. M. Sopoćki do Prymasa S. Wyszyńskiego z dn. 31.VII.1960 r. (kopia) AAB, LXXIX 13.

⁹⁵ Pismo ks. M. Sopoćki do Prymasa Kardynała S. Wyszyńskiego z dn. 31.XIII.1972 r., Aneks 1, s. 3, AAB, LXXIX 21c.

⁹⁶ *Dziennik*, z. 1, cz. II, s. 10; tamże, z. 3, s. 96, 109, 112, 113, 138; List ks. M. Sopoćki do Arcybiskupa K. Wojtyły z dn. 19.V.1966 r. (kopia) AAB, LXXIX 33; Pismo ks. M. Sopoćki: *Do prześwietnej Konferencji Episkopatu Polski na ręce Przewodniczącego Jego Eminencji Najdostojniejszego Księcia Kardynała D-ra Stefana Wyszyńskiego - Prymasa Polski w Warszawie*, (kopia) AAB, LXXIX 17.

Ksiądz Sopoćko pierwszy obraz Sleńdzińskiego z 1954 roku zaraz po jego zatwierdzeniu starał się umieścić w jednym z kościołów w Warszawie, myślał nawet o katedrze warszawskiej⁹⁷. Dopiero jednak w 1960 roku zainteresowanie obrazem okazał ks. Zbigniew Kraszewski, wicerektor, a później rektor Seminarium Duchownego w Warszawie i zezwolił na zawieszenie go w kościele św. Józefa w Warszawie przy Seminarium⁹⁸. Na prośbę ks. Sopoćki Sleńdziński namalował w 1955 roku drugi obraz. Staraniem ks. Sopoćki umieszczony był on najpierw w kaplicy Miłosierdzia Bożego w kościele ojców reformatów w Krakowie, a potem w ich klasztorze. W 1966 roku ks. Sopoćko oddał go do odnowienia Sleńdzińskiemu i następnie przekazał ojcom franciszkanom w Krakowie, którzy zawiesili go w swoim kościele w kaplicy Męki Pańskiej⁹⁹. Dwa mniejsze obrazy, po nieudanej próbie przekazania ich biskupom w 1966 r., ks. Sopoćko zabrał do siebie¹⁰⁰.

Ksiądz Sopoćko interesował się do końca swego życia losami obrazów. W 1970 roku ks. Kraszewski, pod opieką którego pozostawał pierwszy obraz, został biskupem pomocniczym w Warszawie i przestał być rektorem Seminarium. Zamieszkał na plebanii parafii Bożego Ciała w Warszawie na Kamionku i tam zabrał ze sobą obraz, jako że nowe władze seminaryjne nie chciały sprawować nad nim opieki. Ksiądz Sopoćko wyrażał często wobec niego życzenie, aby obraz z powrotem mógł być umieszczony w kościele. Niestety za jego życia nie udało się tego uczynić. Obraz pozostawał na plebanii jeszcze przez wiele lat, aż do 1993 roku kiedy to został przekazany przez biskupa Kraszewskiego do kościoła księży jezuitów w Kaliszu, gdzie jest publicznie czczony¹⁰¹. Drugi obraz pozostający od 1966 roku w kościele ojców franciszkanów przekazany został w 1973 roku ks. Sopoćce i ostatecznie umieszczony w prokatedrze białostockiej gdzie do dziś odbiera cześć¹⁰².

Obrazy Sleńdzińskiego, choć umieszczone w kościołach, są do dziś znane tylko w wąskim gronie wiernych nawiedzających te kościoły.

⁹⁷ Listy ks. M. Sopoćki do s. K. Olszamowskiej z dn. 6.X.1954 r. (kopia), AKAB, X 22C; z dn. 2.XI.1954 r. (kopia), AKAB, X 24C.

⁹⁸ Z. PAŁUBICKI, J. DELURA, *Historia obrazu Jezusa Miłosiernego*, w: *Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego w Kaliszu*, (b.m i r.w).

⁹⁹ *Dziennik*, z. 3, s. 85, 95; z. 4, s. 39.

¹⁰⁰ Jeden z tych obrazów znajduje się dziś w kościele parafialnym w Sokółce w Archidiecezji Białostockiej, drugi w Kurii Metropolitalnej w Białymstoku.

¹⁰¹ *Dziennik*, z. 4, s. 38; Z. PAŁUBICKI, J. DELURA, *Historia obrazu Jezusa...*, .

¹⁰² *Dziennik*, z. 4, s. 38 i 39; List ks. M Sopoćki do J. Towarnickiej z października 1973 roku, AKAB, XVI 66.

Powszechnie nie jest też znana ich historia. Traktowane są przeto jako jedna z wersji wyobrażenia idei Miłosierdzia Bożego. Nie pełnią niestety, zgodnie z pragnieniem ks. Sopoćki, roli wzorców przybliżających możliwie najwłaściwiej prawdę o Miłosierdziu Bożym, a tym samym kształtujących też poprawnie religijne uczucia i pobożność czcicieli Miłosierdzia Bożego. W tym wypadku również, podobnie jak i w kwestii ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego nie udało się zrealizować ks. Sopoćce jego pragnień i oczekiwań. Włożył wiele trudu i zatroskania o poprawność obrazu wyrażającego ideę Miłosierdzia Bożego, ale nie doświadczył satysfakcji przyjęcia i pełnego zrozumienia jego intencji.

4. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego

Do całości dzieła apostołstwa Miłosierdzia Bożego prowadzonego przez ks. Sopoćkę należało niewątpliwie współtworzenie już od czasów wileńskich zgromadzenia zakonnego, przyjmującego za swój cel wielbienie Miłosierdzia Bożego i rozszerzanie jego kultu. Zgromadzenie to wyrastało z idei wyrażonej w trzecim żądaniu skierowanym do siostry Faustyny w danych jej objawieniach. Ksiądz Sopoćko jako zwiaśtun tejże idei i duchowy ojciec pierwszych kandydatek do zgromadzenia, a także autor projektu konstytucji, czuł się od początku odpowiedzialnym za to dzieło. Widział w nim realizację żądania objawionego siostrze Faustynie oraz traktował je jako zadanie także jemu przez Bożą Opatrzność wyznaczone. W Wilnie, podczas wojny założone zostały zręby pod to zgromadzenie. Ksiądz Sopoćko czynnie w tym uczestniczył. Wszedł w rolę współtwórcy i założyciela zgromadzenia. Po opuszczeniu Wilna przez osoby związane z tym dziełem i swoim przyjeździe do Białegostoku w 1947 roku czuł się nadal odpowiedzialny za dalszy jego rozwój.

Podopieczne ks. Sopoćki po wyjeździe z Wilna, zatrzymały się w różnych miejscach w kraju. Staraly się, każda na swój sposób zagospodarować w nowych warunkach. Na ile było to możliwe utrzymywały kontakt ze sobą¹⁰³. Jedynie Osińska z Naborowską, które już w Wilnie rozpoczęły wspólnotowe życie, nadal kontynuowały je we Wrocławiu i nosiły w sobie pragnienie założenia własnego domu zakonnego. W 1947 roku uzyskały zgodę administratora apostołskiego w Gorzowie Wielkopolskim, ks. Edmunda Nowickiego na podjęcie formalnego życia zakonnego i jednocześnie otrzymały od niego pomiesz-

¹⁰³ L. Roszko, *Historia Świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, AKAB, XXIV 8.

czenia w domu parafialnym przy kościele św. Krzyża w Myśluborzu i tam zaczęły organizować wspólnotę zakonną¹⁰⁴.

Do pierwszego spotkania ks. Sopoćki z Osińską i Naborowską od chwili rozstania w Wilnie w 1946 roku doszło już we wrześniu 1947 roku. Uplętnęło ono na rozmowach poświęconych organizacji ich życia zakonnego, przyszłym planom co do jego rozwoju, formacji, możliwych do podjęcia zadań w służbie apostołstwa Miłosierdzia Bożego¹⁰⁵. Od tego czasu ks. Sopoćko pozostawał w ciągłym kontakcie z tworzącą się w Myśluborzu wspólnotą. Odwiedzał je co roku, głosił rekolekcje i konferencje. Korespondencyjne udzielał rad i wskazań. Pracował nad korektą napisanych jeszcze w Wilnie konstytucji zakonnych¹⁰⁶. W kontakcie z tworzoną w Myśluborzu wspólnotą pozostawały też pozostałe kandydatki do zgromadzenia należące do grupy wileńskiej. Skłaniały się one jednakże bardziej ku formie życia właściwej dla instytutu świeckiego. Przy zachowaniu łączności ideowej i duchowej poprzez wspólny cel i przyrzeczenia, chciały prowadzić życie świeckie, apostołując w środowiskach zamieszkania i pracy. W Toruniu, gdzie zatrzymała się L. Roszko zaczęła się organizować wokół niej grupa na wzór świeckiego stowarzyszenia apostołskiego. Podobnie też tworzyło się grono czcicieli Miłosierdzia Bożego wokół Z. Komorowskiej w Radomiu¹⁰⁷.

W sierpniu 1948 roku w Myśluborzu podczas spotkania całej grupy wileńskiej z okazji rekolekcji doszło jak się wydaje do wiążących rozstrzygnięć co do formy życia i apostołstwa w służbie idei Miłosierdzia Bożego. Na spotkaniu tym obecny był także ks. Sopoćko. Przywiózł on ze sobą nową wersję projektu konstytucji¹⁰⁸, uwzględniającą pełniej możliwość istnienia w ramach jednego instytutu zakonnego dwóch form życia i pracy apostołskiej, czyli typowo zakonnej i osadzonej w realiach życia w świecie. Obie formy czy gałęzie, miały być ze sobą powiązane wspólną ideą służby sprawie Miłosierdzia Bożego, ale jako niezależne od siebie struktury organizacyjne w ramach jednego Instytutu Zakonnego Służebnic Miłosierdzia Bożego. Projekt został z apro-

¹⁰⁴ *Szkic o Zgromadzeniu Miłosierdzia Bożego*, maszynopis, Myślubórz 1971, s. 2-6; F. OSIŃSKA, *Kronika o początkach Zgromadzenia*, „Biuletyn” (1967) nr. 3 (maszynopis w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, dalej skrót: AZSJM); I. NABOROWSKA, *Dziennik*, z. 2, s. 199; M. SOPOĆKO, *Moje wspomnienia o Siostrze Jadwidze-Faustynie Osińskiej*, s. 7, AAB, LV 11.

¹⁰⁵ *Wspomnienia*, s.114.

¹⁰⁶ List ks. M. Sopoćki do sióstr odbywających rekolekcje w Myśluborzu z dn. 12.XI.1947 r. (odpis), AKAB, XL 26; M. S o p o ć k o, *Moje wspomnienie...*, .

¹⁰⁷ L. ROSZKO, *Historia Świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, s. 2-3, AKAB, XXIV 8.

¹⁰⁸ L. ROSZKO, *Historia Świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, AKAB, XXIV 8.

batą przyjęty przez L. Roszko i Z. Komorowską, które chciały żyć w instytucie świeckim, natomiast Osińska i Naborowska obstawały przy życiu typowo zakonnym. Od tego momentu faktycznie losy członkiń wileńskiej wspólnoty oraz działa przez nie podjętego potoczyły się już wyraźnie dwoma torami: życia zakonnego i życia w świecie jako instytutu świeckiego. Ksiądz Sopoćko pozostawał w kontakcie z obu grupami. Interesował się poczynaniami, udzielał rad i wskazówek, czuwał zwłaszcza nad zachowywaniem wierności idei Miłosierdzia Bożego, z której całe dzieło wyrastało. Zachowywał przy tym subtelny dystans, nie ingerując odgórnie, niczego nie narzucając. Pozwalał rozwijać się obu gałęziom jednego dzieła według rozeznania zaangażowanych w nie osób w pełni ufając im, że prowadzą dzieło według Bożych zamysłów¹⁰⁹.

Zgromadzenie tworzone w Myśluborzu zaczęło się stopniowo rozwijać. Pojawiły się kandydatki, niejednokrotnie też wyszukane przez ks. Sopoćkę. Powstał nowy dom w Szczecinie. W 1953 roku wszczęto starania o zatwierdzenie zgromadzenia na prawie diecezjalnym w oparciu o konstytucję pochodzącą od ks. Sopoćki¹¹⁰. W 1955 roku Wikariusz Kapitulny, ks. Zygmunt Szelażek, na mocy upoważnienia Prymasa Polski erygował kanonicznie zgromadzenie pod nazwą Zgromadzenie Sióstr Jezusa Chrystusa Miłosiernego Odkupiciela¹¹¹. W tymże samym roku odbyły się pierwsze śluby zakonne w prawnie istniejącym Zgromadzeniu. Uroczystości przewodniczył ks. Z. Szelażek. Obecny był ks. Sopoćko, jako ojciec urzeczywistniającego się coraz bardziej dzieła, wywodzącego się od siostry Faustyny¹¹². W kanonicznie erygowanym zgromadzeniu, noszącym w swej nazwie imię Jezusa Chrystusa Miłosiernego Odkupiciela, pierwsze jego członkinie złożyły śluby wieczyste. W fakcie tym uznać można spełnienie się żądania skierowanego w objawieniach do siostry Faustyny: *Pragnę, aby zgromadzenie takie było*¹¹³.

¹⁰⁹ Tamże; M. SOPOĆKO, *Moje wspomnienie...*, s. 8, AAB, LV 11; L. ROSZKO, *Sluga Boży Ks. Michał Sopoćko założyciel świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, AKAB, XXIV 6; I. ROSZKO, Z. KOMOROWSKA-MAJEWSKA, *Wspomnienia o początkach Instytutu Miłosierdzia Bożego*, AKAB, XXIV 7; L. ROSZKO, *Historia Świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, AKAB, XXIV 8.

¹¹⁰ M. SOPOĆKO, *Moje wspomnienie...*, s. 8, AAB, LV 11; P. M. RAK, *Historia Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego do roku 1993*, Warszawa 1994, s. 65-66 (maszynopis w AAB).

¹¹¹ P. M. RAK, *Historia Zgromadzenia...*, s. 67-68; Dekret erekcji Zgromadzenia Sióstr Jezusa Chrystusa Miłosiernego Odkupiciela, C.XVI-11/55, z dn. 2.VIII.1955 r., AZSJM.

¹¹² M. SOPOĆKO, *Moje wspomnienie...*, s. 9, AAB, LV 11; P. M. RAK, *Historia Zgromadzenia...*, s. 70.

¹¹³ *Dzienniczek*, 436-437, s. 155.

W 1967 roku w przepracowano Konstytucje Zgromadzenia, między innymi z racji odnowy posoborowej. Na Kapitule Zgromadzenia w 1973 roku od nowa odczytane zostały idee i posłannictwo przyjęte przez Zgromadzenie oraz zatwierdzone poprawione Konstytucje. Podjęto też decyzję o kolejnej zmianie nazwy Zgromadzenia. Odtąd określone zostało jako Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego¹¹⁴. Ksiądz Sopoćko poinformowany o ustaleniach Kapituły, ogólnie je zaakceptował. Wniósł jednakże pewne uwagi, mające na celu pełniejsze podkreślenie związków z osobą siostry Faustyny, jako duchowej matki i założycielki Zgromadzenia. Obstawiał też przy nazwie: Zgromadzenie Służebnic Miłosierdzia Bożego, względnie Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Bożego, jako wywodzących się od siostry Faustyny, gdyż – jak przekonywał – sam tej nazwy nie wymyślił, kiedy pisał pierwsze Konstytucje w 1946 roku¹¹⁵. Przez władze kościelne zatwierdzona została jednak ostatecznie nazwa Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Na kolejnych kapitułach na początku lat 80. ponownie przepracowane zostały Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia. Nowy ich tekst zatwierdzony został przez biskupa Wilhelma Plutę, Ordynariusza Gorzowskiego w dniu 7 stycznia 1986 roku¹¹⁶.

Druga gałąź dzieła apostołstwa Miłosierdzia Bożego, związana z osobami L. Roszko i Z. Komorowskiej, od spotkania w Myśliborzu w 1948 roku podobnie rozwijała się właściwymi sobie torami. Stopniowo zaczęła się przeobrażać w odrębny świecki instytut. Podstawą do jego kształtu były idee pochodzące od ks. Sopoćki i siostry Faustyny odnośnie apostołstwa Miłosierdzia Bożego, a od strony formalno-prawnej wskazania Konstytucji Apostolskiej „Provida Mater Ecclesia”. Członkinie instytutu gromadziły się na spotkaniach formacyjnych, wypracowywały stopniowo struktury instytutu, precyzowały jego cele. Tworzącym się instytutem opiekował się w Toruniu ojciec L. Nowak, jezuita. W roku 1950 przy jego wydatnym udziale powstała pierwsza wersja Konstytucji instytutu. W 1957 roku delegacja instytutu przedstawiła swe Konstytucje Prymasowi Kard. Stefanowi Wyszyńskiemu oraz poinformowała o jego historii i działalności. Zyskanie aprobaty Prymasa umocniło status instytutu. W 1965 roku zmarł o. Nowak i wtedy ordynariusz chełmiński, bp K. Kowalski, poprosił ks. Sopoćkę o opiekę

¹¹⁴ P.M. RAK, *Historia Zgromadzenia...*, s. 75-76.

¹¹⁵ Listy ks. M. Sopoćki do Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego z dn. 6.I.1974 r. (odpis), AKAB, XL 110; z dn. 2.II.1974 r. (odpis), AAB, LX 6; z dn. 23.II.1974 r. (odpis), AKAB, XL 147; List Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego do ks. M. Sopoćki z dn. 18.I.1974 r., AAB, X 21.

¹¹⁶ P.M. RAK, *Historia Zgromadzenia...*, s. 77-79, 81.

nad instytutem do czasu mianowania nowego asystenta. Nie chciał go obarczać na stałe tym obowiązkiem, ze względu na wiek i zaangażowanie w inne zajęcia. Ksiądz Sopoćko nie odmówił prośby i doszło do spotkania z członkiniami instytutu po wieloletniej przerwie. Potem gdy nowym asystentem został jezuita o. Władysława Janczak, ks. Sopoćko gdy zachodziła potrzeba służył swoją osobą instytutowi. Po śmierci biskupa Kowalskiego instytut przeszedł pod bezpośrednią opiekę Prymasa Wyszyńskiego, która trwała aż do jego śmierci. W związku z odnową soborową i nowelizacjami w prawie kanonicznym przynajmniej dwukrotnie przepracowywane były Konstytucje instytutu. W 1986 roku dekretem z dnia 16 listopada bp Marian Przykucki, Ordynariusz Chełmiński, nadał całemu dziełu rangę Stowarzyszenia Wiernych diecezji chełmińskiej określając jego nazwę, jako Instytut Miłosierdzia Bożego. W dniu 4 marca 1998 roku bp Andrzej Suski, Ordynariusz diecezji toruńskiej zatwierdził Świecki Instytut Miłosierdzia Bożego na prawie diecezjalnym¹¹⁷.

Ukazana pokrótce historia obu gałęzi jednego dzieła, które wyrosło z wizji siostry Faustyny i podjęte zostało przez ks. Sopoćkę, a znalazło realizatorów w osobach członkiń wileńskiej wspólnoty, chociaż może sugerować, że im bardziej dzieło to czasowo odbiegało od wileńskich początków, o tyle nabierało cech pewnej autonomiczności w stosunku do nich, potwierdza jednakże, że zachowane zostały w nim istotne treści ideowe, świadczące o jego niezmiennej tożsamości. Tym samym też ks. Sopoćce przysługuje tytuł inicjatora tegoż dzieła, duchowego ojca i założyciela, zwłaszcza zakonnej gałęzi dzieła. On będąc wierny wezwaniu Bożemu przekazanemu siostrze Faustynie, a poprzez nią i jemu samemu, zachowując też zastrzeżenie o inicjatywie mającej wyjść od innych, odnalazł się w przypisanej mu roli. Przekazał ideę, pozostawiając decyzji innych podjęcie jej realizacji. Gdy takie osoby się znalazły, towarzyszył im, kierując, formując, respektując też ich własne wizje i rozstrzygnięcia, nad którymi czuwał jedynie co do wierności zasadniczej idei, czyli służby sprawie Miłosierdzia Bożego. To co od niego wyszło w ideowym przekazie zostało przez innych podjęte, przyjęte i poprzez utożsamienie się osobiste, dalej kontynuowane z własną odpowiedzialnością.

¹¹⁷ Zob. *Dziennik*, z. 2, s. 60-61; L. ROSZKO, *Sługa Boży Ks. Michał Sopoćko założyciel świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, s. 5-6, maszynopis, AKAB, XXIV 6; L. ROSZKO, *Historia Świeckiego Instytutu Miłosierdzia Bożego*, s. 2-5, maszynopis, AKAB, XXIV 8; Z. KOMOROWSKA, *Wspomnienia o Księdzu Profesorze Sopoćce*, s. 16-17, AKAB, XXIV 39; L. ROSZKO, *Nieznane dzieło Śl. Bożego Ks. Michała Sopoćki*, maszynopis, AKAB, XXIV 58.

Stąd też w dalszych stadiach dzieło, prowadzone zarówno w gałęzi zakonnej jak i świeckiego instytutu, przybierało już formy realizacji tworzone przez uczestniczących w nim bezpośrednio. Ksiądz Sopoćko śledził tę działalność, doradzał, przypominał, ale nie ingerował przez narzucanie swych rozwiązań. Czuwał jedynie nad wiernością idei, ważnymi w jego rozeznaniu elementami dzieła świadczącymi o jego tożsamości, ale godził się też z wolą tworzących aktualnie dzieło, jako że tracił z czasem wpływ na ich decyzje, gdy ich struktury stawały się coraz bardziej samodzielne i niezależne. Niemniej u początku dzieła i w przekazie głównej idei rola jego była niekwestionowana. Stąd miano ojca i założyciela zaistniałych form realizacji dzieła apostołstwa Miłosierdzia Bożego w pełni mu przysługuje.

* * *

Przedstawiona w zasadniczych rysach w powyższym artykule działalność ks. Michała Sopoćki, duchowego powiernika św. Faustyny Kowalskiej (dziś Sługi Bożego, którego proces beatyfikacyjny jest w toku), potwierdza niewątpliwie, że przysługuje mu tytuł zarówno współrealizatora i kontynuatora misji powierzonej świętej, jak i wielkiego obok niej apostoła idei i kultu Miłosierdzia Bożego. Wskazane zaangażowanie uczynił on swą misją życiową, całkowicie się jej poświęcił, dla niej też wiele wycierpiał i na dodatek nie doczekał się w pełni owoców swego trudu. Do końca jednak nie zwątpił w słuszność głoszonej misji, ufał bezgranicznie, tak jak nauczał, Miłosierdziu Bożemu, jemu się powierzał, o nim świadczył swym życiem. W dzisiejszym rozkwicie nabożeństwa, jako całkowitej aprobacie, błogosławionych owocach jakie przynosi praktykującym je, należy widzieć także owoce jego apostołstwa. Czyż nie spełniają się też w jakimś stopniu słowa świętej Faustyny o swym spowiedniku: *Tyle koron będzie w koronie jego, ile dusz się zbawi przez dzieło to. Nie za pomyślność w pracy, ale za cierpienia nagradzam*¹¹⁸?

¹¹⁸ Dzienniczek, 90, s. 51.

REVEREND MICHAŁ SOPOĆKO PROMOTER OF THE CULT OF GOD'S MERCY

SUMMARY

Reverend Michał Sopoćko, the confessor of Saint Faustyna Kowalska, under the influence of her revelations and after the discovery of the meaning of the cult of God's Mercy for vivacity and intensifying of Christian life, became an eager propagator of this cult. Yet, before the war, he published the first publications of God's Mercy and the cult. He took up propagating of the cult in Vilnius in dramatic war time. After the war, after the coming to Białydytok, he was continuing his work by dissemination of the service, publicistic activity, exertions at ecclesiastical authorities about institution of the holiday of God's Mercy and the general approval of the cult. Reverend Sopoćko also took care about the proper development of the cult by propagating in the base of biblical, liturgical and pastoral foundations, and he treated the revelations of Sister Faustyna only as inspiration to getting interested in the cult. That's why he could conduct his activities also after the ban of the Apostolic See regarding the forms of the service descending from the Sister's revelations. His exertions at ecclesiastical authorities about institution of the holiday and approval of the cult didn't bring the result during his life. However, they need to have been acknowledged as essential to the final approval of the cult of God's Mercy in the 70s. That's why Reverend Sopoćko has been labelled as an authentic apostle of God's Mercy and promoter of the cult of this Mercy.